Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 246 Częstochowa, sobota 19 października 1946 r. Rok II.

Skarga Belgii przeciwko Hiszpanii w ONZ

NOWY JORK (PAP). — **Rząd belgijski złożył w sekretariacie Narodów Zjednoczonych skargę przeciwko rządowi gen. Franco, z powodu udzielenia schronienia w Hiszpanii przywódcy faszystów belgijskich, t. zw. rexistów, Leonowi Degrelle.**

*

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Madrycie rozpoczął się proces przeciwko 17 członkom organizacji lewicowej noszącej nazwę „Unia narodowa". Prokurator zażądał dla głównej oskarżonej nauczycielki ludowej Izabeli Toledano kary śmierci. Dla pięciu spośród pozostałych oskarżonych prokurator domaga się 30 lat więzienia a dla dalszych po 12 lat więzienia. — Prokurator twierdzi, że „unia narodowa", która została rozwiązana w lutym b. rr. zajmowała się organizowaniem ruchu partyzanckiego w Hiszpanii. Natomiast oskarżeni zeznają, że organizacja miała na celu jedynie niesienie pomocy więźniom politycznym, Niektórzy oskarżeni oświadczają, że po aresztowaniu byli torturowani i bici przez policję,

Prezes b. Unii paneuropejskiej" przed sądem

BERLIN (PAP). — Jak donosi radio lipskie 52-letni hrabia Coudenhove Kalergi, który przed wojną przewodniczył w t. zw. „Unii paneuropejskiej" stanie przed trybunałem słowackim w Bratysławie pod oskarżeniem współpracy z hitlerowcami.

Tito o sprawie Triestu

BELGRAD (PAP). — Radio belgradzkie podało wywiad, udzielony przez marszałka Tito korespondentowi dziennika „New York Times". **Na zapytanie, czy Jugosławia uzna decyzje konferencji paryskiej w sprawie Triestu, marszałek Tito oświadczył, że sprawa nie może być uważana za ostatecznie rozwiązaną. Jugosławia nie może się zgodzić na rozwiązanie, proponowane obecnie, ale nie oznacza to, że dalsze pertraktacje w tej sprawie są wykluczone.** W sprawie stosunków między Jugosławią i Stanami Zjednoczonymi marszałek Tito zaznaczył, że pragnie utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi krajami, zarówno sąsiadującymi z nią, jak i odległymi. Z naszej strony — oświadczył marszałek Tito — uczyniliśmy wszystko, żeby stosunki ze Stanami Zjednoczonymi uległy poprawie. Jednakże stanowisko zajęte obecnie przez rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie Triei odszkodowań oraz w sprawie żeglugi na Dunaju wskazuje, że Stany Zjednoczone nie odnoszą się przychylnie do Jugosławii. **W sprawie Triestu Jugosławia gotowa jest zgodzić się na każde sprawiedliwe rozwiązanie, nie wyłączając umiędzynarodowienia.** Dla Jugosławii zagadnienie polega na tym, żeby zostały zachowane więzy Triestu z jego naturalnym zapleczem, któremu służy jako port. W sprawie mniejszości macedońskiej, znajdującej się pod okupacją grecką, marszałek Tito stwierdził, że prześladowania Słowian przez władze greckie trwają w dalszym ciągu. Jeżeli stan ten się nie zmieni, Jugosławia będzie musiała podjąć odpowiednie kroki. Na zapytanie w sprawie stosunków z Bułgarią marszałek Tito podkreślił, że Jugosławię łączą z Bułgarią stosunki przyjazne, oparte na wzajemnym zaufaniu. Jeśli chodzi o unię bułgarsko-jugosłowiańską marszałek Tito oświadczył, że w obecnej chwili nie przewiduje on utworzenia federacji państw bałkańskich. Również nie jest zamierzona federacja państw naddunajskich. Jeśli chodzi o Węgry, to stosunki z tym krajem poprawiły się znacznie w ostatnich miesiącach. Wszystkie państwa leżące nad Dunajem są zainteresowane sprawiedliwym rozwiązaniem żeglugi na tej rzece. Na zapytanie w sprawie wewnętrznych stosunków w Jugosławii marszałek Tito zaznaczył, że konstytucja jugosłowiańska przewiduje rozległe reformy społeczne, które, ma on nadzieję, że całkowicie zadowolą naród jugosłowiański.



„Truman jest niebezpieczny"

NOWY JORK. — „Truman jest niebezpieczny" — oświadczył La Guardia, omawiając stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie zniesienia kontroli cen. — „Ta polityka gospodarcza Trumana doprowadzi do ruiny rządów demokratów i przekreśli zdobycze ich w ciągu ostatniego ćwierćwiecza.

Śledztwo w sprawie zachowania się policji USA wobec Jerzego Putramenta

WARSZAWA. — Amerykański departament stanu ogłosił, że przeprowadzi śledztwo w sprawie zachowania się policji amerykańskiej w stosunku do posła R. P. w Szwajcarii, Jerzego Putramenta.

Zidentyfikowanie 10.000 sierot polskich

BERLIN. — Zarząd UNRRA ogłosił, że zidentyfikowano 10.000 dzieci polskich, których rodzice zostali zamordowani.

Przestępcy wojenni
którzy popełnili samobójstwo

NOWY JORK (obsł. wł.) — **Radio nowojorskie opublikowało komunikat zaprzeczający kursującym w ostatnich dniach pogłoskom, jakoby ciała skazańców norymberskich zostały wywiezione i wrzucone do morza. Według komunikatu, służba bezpieczeństwa, pełniąca nadzór do ostatnich dni skazańców, nakazała spalenie zwłok. Dotychczas nie podano jednakże wiadomości, dokąd prochy spalonych ciał zostały wywiezione.**

NORYMBERGA. — Zwłoki skazańców norymberskich zabrane zostały w nieznane miejsce i pochowane będą w ścisłej tajemnicy

*

NORYMBERGA (PAP). — W związku z samobójstwem Goeringa w kołach dziennikarskich przypominają, że spośród głównych przywodców hitlerowskich przyjnamniej 5 prócz samego Hitlera uszło wymiaru sprawiedliwości popełniając samobójstwo. Są to: Geebbels, Himmler, Robert Ley, Goering i prawdopodobnie Martin Bormann Himmler i Goebbels odebrali sobie życie, gdy klęska Niemiec była już pewna. Himler i Ley popełnili samobójstwo po aresztowaniu ich przez aliantów. O Bormannie sądzą, że również zginął z własnej ręki. Co do innych conajmniej 10 kierowniczych osobistości hitlerowskich, to otruli się cjankali dowódca Luftwaffe marszałek von Greim, dowódca marynarki admirał von Friedeburg i szef tajnej policji w Norwegii Fehlis, Gauleiter hitlerowski Norwegii Torgofen wysadził się sam w powietrze w bunkrze przy swoim domu. Jego szef policji Wilhelm Reediss zastrzelił się. Przywódca hitlerowski w Czechosłowacji Henlein przeciął sobie żyły gdy znajdował się w areszcie alianckim. Popełnili też samobójstwo by ujść sprawiedliwości alianckiej, gauleiter Tyrolu Hofer, gauleiter Dolnej Austrii dr. Jury i kierowniczka hitlerowskiego związku kobiet Scholtz-Klink

Co się tyczy przestępców wojennych innych narodowości to b. premier japoński Tojo usiłował zastrzelić się w chwili aresztowania, ale lekarz uratował mu życie. Laval próbował bezkutecznie otruć się cjankali na kilka godzin przed egzekucją.

Jak zareagowali Niemcy na opisy egzekucji zbrodniarzy wojennych

BERLIN (PAP). — Korespondent PAP depeszuje, że w kołach niemieckich omawia się z ożywieniem szczegdy towarzyszące egzekucji przestępców wojennych. Pisma niemieckie zamieszczają obszerne opisy na podstawie angielskich i amerykańskich sprawozdań. Sprawozdania te ograniczają się jedynie do opisu zachowania się skazanych, przy czym są one na ogół robione w stylu sprawozdań kryminalnych i podkreślają spokojne i odważne zachowanie się skazanych. Doszło do tego, że londyński Daily Herald zakończył sprawozdania te komentarzem, w którym podaje, że błąd popełniają ci, którzy z podziwem opisują spokój zbrodniarzy hitlerowskich. Również wściekłe psy — czytamy w Daily Herald — wykazują odwagę. Większość morderców idzie ze spokojem na śmierć. W Niemczech jednak opisy egzekucji idą do prasy bez podobnych komentarzy. Zachodzi tedy obawa, że reportaże wielu korespondentów, które zajmują prawie wszystkie strony gazet niemieckich i transmitowane są przez radio, mogą się przyczynić do powstania nowego mitu, który w oczach Niemców stworzy aureolę męczeństwa i bohaterstwa dokoła 11 zbrodniarzy skazanych na śmierć. Reakcja, jaką wywołały opisy z Norymbergi, świadczy, że mit ten już powstaje. Niemcy z dumą mówią o skazanych zbrodniarzach i z satysfakcją opowiadają o wyczynie Goeringa. Stanowi to oczywisty sprawdzian jak powierzchowna i formalna jest tak zw. reedukacja narodu niemieckiego.

Nowy proces hitlerowców

NORYMBERGA. — W listopadzie odbędzie się tutaj wielki proces lekarzy i przemysłowców, b. członków partii hitlerowskiej.

Delegacja białoruska na Zgromadzeniu ONZ

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że w pracach Zgromadzenia ONZ weźmie udział delegacja republiki białoruskiej w składzie: wicepremier i minister spraw zagranicznych Kisielew jako przewodniczący i członkowie delegacji Smygow, Formacew i Nowicki. Delegacja znajduje się już w drodze do Nowego Jorku.

NOWY JORK (PAP). — **We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiano zasady działania Międzynarodowego Trybunału, którego utworzenie przewiduje Karta Narodów Zjednoczonych.** Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie komisji rzeczoznawców, w którym proponowano, aby wszystkie kraje, nawet nie należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych, mogły wnieść skargę do Trybunału Międzynarodowego. Poprzednio, podczas omawiania tej sprawy w Radzie Gospodarczej, przedstawiciel Związku Radzieckiego przeciwstawił się dopuszczeniu Hiszpanii faszystowskiej do udziału w rozmaitych instytucjach ONZ, do których zalicza się również Trybunał Międzynarodowy.

„Prawda" o sytuacji w U.S.A.

MOSKWA (PAP). — Omawiając sytuację w Stanach Zjednoczonych, korespondent nowojorski PAP — pisze, że Stany Zjednoczone popierały wojnę przeciwko faszystowskim napastnikom, jedynie w celu zgniecenia swych imperialistycznych współzawodników: Niemiec i Japonii. W tym okresie trusty amerykańskie były zmuszone dopuścić do wzmożenia ruchu robotniczego, większych czynników demokratycznych w ogóle. Po skończeniu wojny odrazu rozpoczęły one ofensywą przeciwko zdobyczom demokratycznym klasy robotniczej. Wobec zniesienia wyższych płac za godziny nadliczbowe i masowych redukcji robotników w przemyśle wojennym, gdzie stosowane były wyższe stawki, zarobki robotników znacznie spadły. Według oficjalnych danych tygodniowe zarobki robotnicze w głównych działach produkcji spadły od roku ubiegłego o 8 1/2%. Tymczasem jeszcze przed zniesieniem kontroli cen, koszty utrzymania wzrastały i wskutek tego warunki materialne robotników i pracowników ulegały stałemu pogarszaniu się. W obecnej chwili przemysł amerykański przeżywa okres rozkwitu, który prasa amerykańska stara się przedstawić jako nowy okres dobrobytu. Jednakże nawet najwięksi optymiści nie przewidują, by okres ten trwał wiecznie. Niektóre pisma przepowiadają kryzys gospodarczy w najbliższej przyszłości. Były minister handlu Wallace oświadczył, że kryzys jest nieunikniony i nastąpi za rok, lub najdalej za 2 lata. Czy można się wobec tego dziwić, że wiele małych prostych ludzi w Stanach Zjednoczonych zastanawia się nad przyszłością. Kapitał pragnie wykorzystać ciężkie warunki robotników dla osiągnięcia wyższych zysków. Koła przemysłowe domagają się przyjęcia bezkompromisowego stanowiska wobec robotników i ich żądań o podwyżkę, wyrażając cynicznie nadzieję, że głód zmusi robotników do stawiania się na swych stanowiskach. Nie ulega wątpliwości, że to stanowisko kapitału napotyka na opór klasy robotniczej, co wyraża się we wzmożeniu ruchów strajkowych. Jak donosi prasa, w wielu wypadkach przedsiębiorcy prowokują strajki, aby wymierzyć cios związkom zawodowym. Niektóre pisma łącznie z New York Herald Tribune, stojące blisko kół republikańskich, wspominają o zamachu przygotowanym przez wielki przemysł. Znajduje to potwierdzenie w takich faktach, jak np., że firmy jak General Motor, Dupont de Nemours i Sun Oil oraz szereg innych założyły własnym kosztem szereg organizacji reakcyjnych, których celem jest obalenie związków zawod. i wyeliminowanie ich od wpływu na ustawodawstwo społeczne. Pod naciskiem wielkiego kapitału do kongresu wniesiono szereg ustaw godzących w interesy robotnicze. Monopole amerykańskie **prowadzą wrogą politykę przeciwko zdobyczom klasy pracującej, w dążeniu do realizacji swego planu światowej ekspansji i zagarnięcia całego świata przez imperializm Stanów Zjednoczonych. Plany te stanowią poważne zagrożenie dla pokoju, dlatego, spotykają się z coraz to wzrastającym oporem mas demokratycznych.** Oto dlaczego koła reakcyjne są zwolennikami t. zw. polityki mocnej ręki wobec ruchu robotniczego. Natomiast czynniki postępowe USA występują w obronie demokracji na terenie kraju i w obronie trwałego sprawiedliwego pokoju na świecie. Fakt taki jak konferencja organizacji postępowych w Chicago oraz wiele innych, wskazuje na wzrost wpływów demokratycznych. Chociaż po wojnie wzmaga się w Stanach Zjednoczonych działalność kół reakcyjnych i imperialistycznych, napotyka ona na wzrastający sprzeciw narodu amerykańskiego.

Dyskusja duńsko-brytyjska na temat Szlezwiku

KOPENHAGA (PAP). — Parlamentarna komisja spraw zagranicznych opracowała odpowiedź na notę brytyjską w sprawie mniejszości duńskiej, zamieszkującej w południowym Szlezwiku. Odpowiedź rządu duńskiego odkłada sprawę plebiscytu wśród mniejszości duńskiej w południowym Szlezwiku do okresu późniejszego, domagając się jednak autonomii kulturalnej i politycznej dla mniejszości duńskiej, usunięcia uchodźców niemieckich z tych okolic, wyłączenia Szlezwiku-Holsztyna pod względem administracyjnym oraz udziału reprezentanta Danii na konferencji pokojowej z Niemcami. Rząd brytyjski w swej nocie proponował rządowi duńskiemu, by w sprawie mniejszości duńskiej w południowym Szlezwiku wystąpił z propozycją dokonania rewizji granic, tak, aby okolice, zamieszkałe przez mniejszość duńską, mogły być przyłączone do Danii po przeprowadzeniu plebiscytu.

Zagadnienia planu odbudowy gospodarczej

Jak się będziemy odżywiali w 1949 roku?

Trzyletni plan odbudowy gospodarczej, uchwalony przez XI sesję KRN został określony przez ministra Minca jako „trzylatka sytości". Bo głównym zadaniem tego planu jest taka odbudowa naszego życia gospodarczego, aby obywatele naszego kraju mogli po wykonaniu planu konsumować tyle, ile przypadało na jednego mieszkańca przeciętnie w ciągu roku przed wojną.

Przedwojenna konsumcja nie jest dla nas celem ostatecznym. Przedwrześniowa Polska była krajem niskiej konsumcji. Zjadaliśmy tylko dużo kartofli, zajmując pod tym względem czołowe miejsce w świecie. Ale byliśmy na szarym końcu jeżeli chodzi o spożycie cukru, mięsa, ryb, tłuszczów. Choć mieliśmy tego wszystkiego w bród, większość naszej ludności nie mogła sobie pozwolić na to, aby jeść dowoli mięsa i tłuszczu, a duża część naszych obywateli nie jadła nawet chleba do syta. Sytość była w Polsce przedwrześniowej przywilejem małej części ludzi.

Ale obecnie musimy wziąć za miernik przedwojenny poziom konsumcji. Bo jesteśmy jeszcze dalecy od takiego nawet poziomu.

Skutki niedojadania

Cały naród polski czuje się obecnie jak po ciężkiej i długotrwałej chorobie. Klęska wojny i okupacji dotknęła nas bardzo ciężko.

Lata wojny najbardziej dały się we znaki naszym dzieciom i młodzieży. Wieloletnie niedożywianie wycieńczyło nasze młode pokolenie, osłabiło jego odporność na choroby. Nie jest przypadkiem, że gruźlica zbiera największe żniwo wśród naszych dzieci szkolnych.

Setki tysięcy Polek i Polaków do dziś dnia odczuwają skutki wielu lat pobytu w obozach niemieckich i katowniach hitlerowskich, skutki niedojadania i katorżniczej pracy pod niemieckim batem.

Ale i większość tych, którzy uniknęli więzień i obozów żyła również nie słodko i głód zaglądał do milionów mieszkań robotniczych i chałup wiejskich.

Mamy tyle potrzeb...

W ciągu krótkiego okresu, który minął od czasu wyzwolenia kraju i zakończenia wojny nasza sytuacja żywnościowa doznała wyraźnej poprawy. Nikt nie głoduje w Polsce i jadamy znacznie więcej, niż przed rokiem. Ale do pełnej sytości jeszcze nam jednak daleko.

Na tym przecież nie kończą się nasze potrzeby. Jesteśmy nie tylko wycieńczeni wskutek niedożywienia, ale także źle odziani i obuci. Mieszkamy przeważnie w ciasnocie, w kiepsko urządzonych domach, albo zgoła w ruinach. Nasze miasta i osiedla są zaniedbane i zniszczone, brak w nich tramwajów i autobusów, kanalizacji i wodociągów, oświetlenia i telefonów, brak szkół i szpitali.

Ale najpilniejszą jest potrzeba sytości. Pierwszą bronią przeciw gruźlicy jest dobre, pożywne, tłuste jedzenie. Bez jedzenia nie zda się na nic żadne lekarstwo. A najwięcej potrzebuje człowiek wtedy, kiedy po chorobie wraca do zdrowia.

Polska jest jakby rekonwalescentem, powracającym powoli do zdrowia.

Autorzy planu trzyletniego, wzięli to wszystko w rachubę. Uwzględnili oczywiście wszystkie nasze potrzeby i w miarę możności zostaną one zaspokojone. Za najpilniejszą uznano jednak słusznie sprawę żywnościową.

Chleb nasz powszedni

Jak się będziemy odżywiali w trzecim roku wykonywania planu?

Zacznijmy od chleba, jako podstawy odżywiania naszego narodu. Przed wojną na głowę ludności zjadaliśmy rocznie około 43.5 kg. mąki pszennej (70-cio procentowej) i 170 kg. chleba żytniego (80-cio procentowego). Na obecny rok, 1946 wypadnie mniej więcej 34 kg. mąki i 62 kg. chleba.

W ciągu przyszłych trzech lat, w miarę wzrostu naszej produkcji rolnej, będziemy mieli coraz więcej. W r. 1949 będziemy mieli po 47 kg. mąki pszennej i po 164 kg chleba żytniego. **A zatem więcej pszenicy i trochę mniej żyta, niż w 1938 r.**

Razem wypadnie na głowę ludności po 652 gramów chleba i bułek dziennie. Starczy więc nie tylko na chleb ale i na ciastka i na pączki.

Spożycie ziemniaków wróci już w 1948 r. do przedwojennej wysokości, czyli 248 kg. rocznie na jednego mieszkańca. Zdaje się, że w dalszych latach konsumcja ziemniaków nie będzie już wzrastała. Kartofle przestaną być głównym pożywieniem rodziny robotniczej i chłopskiej, bo będziemy mieć więcej innych, bardziej wartościowych środków spożywczych.

Jednym z nich będzie cukier. W r. 1949 będziemy zjadali po 17,7 kilo cukru rocznie, podczas gdy przed wojną przypadało tylko po 12.2 kg. na jednego mieszkańca. Produkowaliśmy wówczas dużo cukru, ale zjadał go kto inny. My zaś zajmowaliśmy jedno z najostatniejszych miejsc w Europie, pod względem spożycia cukru. Teraz musimy dogonić inne kraje i dogonimy, bo już w 1948 r. przewyższymy naszą przedwojenną konsumcję.

Codziennie kawałek mięsa

Przechodzimy z kolei do najbardziej wartościowej części naszego pożywienia, zawierającego najwięcej kalorii, a więc do mięsa, ryb i tłuszczu. Przed wojną spożywaliśmy przeciętnie rocznie na jednego mieszkańca: 6,9 kg. wołowiny, 12.9 kg. wieprzowiny, 1.1 kg. drobiu, 87 dkg. ryb. Łącznie 21,77 kg.

W 1949 r. przypadnie tych samych artykułów: wołowiny 3.1 kg., wieprzowiny 36.5 kg., drobiu 2,9 kg., ryb słodkowodnych i morskich 3,75 kg. Łącznie wypadnie więc 46.25 kg., czyli przeszło dwa razy więcej, niż w r. 1938.

Jeżeli te 46 i 1/4 kilo podzielimy przez liczbę dni w roku, to otrzymamy na każdego mieszkańca po niespełna 13 dkg. dziennie mięsa i ryby.

Niedobór wołowiny pokryje nam z nawiązką mięso wieprzowe.

W dziedzinie tłuszczów zwierzęcych, czyli masła i słoniny, nastąpi pewne przesunięcie: masła będzie mniej, ale smalcu znacznie więcej. Zamiast 3.4 kg. tłuszczów zwierzęcych rocznie w r. 1938 będziemy w r. 1949 spożywali na głowę ludności po 8,8 kg., czyli przeszło dwa i pół razy więcej.

Codziennie jajko

Mleka będziemy pili jeszcze znacznie mniej, niż przed wojną — 184 litry w r. 1949 zamiast 256 litrów w 1938 r., a więc o 28 procent mniej. Ale powetujemy sobie tę stratę konsumując przeszło trzykrotnie więcej jaj. Przed wojną spożycie jaj wynosiło rocznie na jednego mieszkańca 114 sztuk. W r. 1949 przypadnie po jednym jajku na każdego mieszkańca Polski dziennie, czyli akuratnie 365 szt.

Wartość cieplna naszego pożywienia, obliczana w kaloriach osiągnie stan przedwojenny w 1948 r., a w trzecim roku planu będzie większa. Obliczono, że na jednego dorosłego mężczyznę przypadnie wówczas przeciętnie dziennie 3,950 kalorii.

A „pod te kalorie" będzie co wypić: konsumcja spirytusu na głowę ludności wzrośnie pod koniec planu o 63 procent w porównaniu ze stanem przedwojennym.

W 1949 r. nasz monopol tytoniowy będzie produkował 2,5 razy więcej papierosów na głowę ludności, niż w 1938 r., mianowicie po 689 sztuk rocznie, zaminst przedwojennych 268 sztuk.

Będzie to rok pełnej sytości.

Aleksander Szpakowicz.

Współpraca Mikołajczyka z N. S. Z.?

WARSZAWA (PAP). — W trwającym od 6-ciu dni procesie członków Narodowych Sił Zbrojnych przed sądem wojskowym w Warszawie nastąpił sensacyjny zwrot w czasie odczytywania zeznań oskarżonego Andrzeja Tretiaka Oskarżony przyznał się do przynależności do Organizacji Polskiej i NSZ, potwierdzając swój udział w zebraniach organizacyjnych.

M. in. sąd odczytuje zeznania Tretiaka, złożone w śledztwie, które (według protokółu) brzmią:

„Gdy miałem spotkanie z inspektorem organizacji NSZ Ostromęckim — pseudo Mirski w połowie września 1945 r. w barze kawowym przy ul. Nowogrodzkiej w obecności komendanta Okręgu Warszawskiego NSZ — Janczarowicza, była prowadzona rozmowa nad kwestią wyborów w Polsce.

Mirski oświadczył, że u wicepremiera Mikołajczyka był w pierwszej połowie sierpnia 1945 r. Komendant Główny Organizacji NSZ, który jest w stopniu generała (nazwiska ani pseudonimu Mirski nam nie podał). Mikołajczyk, według słów Mirskiego, przyjął komendanta Komendy Gł. i przeprowadził serdeczną rozmowę w związku z mającymi nastąpić wyborami. Komendant między innymi oświadczył Mikołajczykowi, że organizacja NSZ da wszystko z siebie przy kampanii wyborczej, celem poparcia Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na tym protokół przesłuchania zakończono, odczytano mi w całości i jest on zgodny z moimi zeznaniami, co stwierdzam podpisem. (—) A. Tretiak."

Wśród najwyższego napięcia sąd zapytuje osk. Tretiaka, czy obecnie potwierdza to oświadczenie?

Oskarżony odpowiada twierdząco, dodając, że zeznanie swe złożył z całą świadomością jego wagi, kwestionuje jedynie określenie rozmowy, jako „serdecznej" i prostuje, że rozmowa w Warszawie miała miejsce w sierpniu, a nie we wrześniu. W tym miejscu prokurator wnosi, aby ze względu na ważność zeznań zaprotokółowano je in extenso

Szczegóły egzekucji norymberskiej

NORYMBERGA (PAP). — Ze względu na samobójstwo Goeringa innym skazańcom, którzy mieli udać się na miejsce egzekucji nieskrępowani, nałożono kajdanki. Z wyjątkiem Streichera i Sauckla nikt z nich nie protestował. Sauckel wznosił głośne okrzyki, a Streicher przybrał agresywną postawę, gdy strażnik zbliżał się do niego z kajdankami.

O godzinie pierwszej rano, czasu miejscowego, Ribbentrop został wyprowadzony ze swej celi poprzez halę więzienną do pobliskiej sali gimnastycznej, gdzie w pomieszczeniu, przeznaczonym do gry w koszykówkę, ustawiono 3 szafoty z szubienicami. Miejsce egzekucji było jasno oświetlone, a nazewnątrz nie wydostawał się ani jeden promień światła. Ribbentrop oślepiony światłem podniósł głowę wysoko do góry. Zdjęto mu kajdanki i związano ręce za plecami. Poprzedzany przez pułkownika z oddziału egzekucyjnego, z dwoma żołnierzami amerykańskimi po bokach, Ribbentrop podszedł do szafotu. Zapytany przez oficera amerykańskiego o nazwisko, Ribbentrop począł kowo nie odpowiedział nawet po przetłumaczeniu angielskiego pytania na niemiecki. Dopiero powtórnie zapytany odrzekł pewnym głosem: „Joachim von Ribbentrop".

Tuż przed śmiercią zapytany, czy ma jeszcze coś do powiedzenia, Ribbentrop oświadczył: „Niech Bóg ma Niemcy w swojej opiece". Jeden z dwóch katów, podoficerów amerykańskich, zakrywa mu oczy i nakłada stryczek na szyję. Z trzaskiem odskakuje trap. Po 14 minutach i 45 sekundach lekarz stwierdza urzędowo śmierć Ribbentropa.

Kat przechodzi do następnej szubienicy. Jest ich 3 ... trzecia jest tylko rezerwowa. Nazewnątrz słychać odgłos kroków. Rozlega się trzykrotne pukanie do drzwi. Wchodzi Keitel. Pewnym krokiem idzie do szubienicy.

Przed śmiercią prosi również Boga o miłosierdzie dla Niemiec.

O godz. 1.33 lekarz zakomunikował, że Keitel nie żyje. Po egzekucji Keitla nastąpiła przerwa. Obecnym pozwolono na palenie papierosów. Po przerwie, o godz. 1.38, na salę wszedł gestapowiec Kaltenbrunner. Czyni wrażenie człowieka, który ubrał się pospiesznie. Jest bez pasa. W ostatnim słowie oświadcza, że spełnił swój obowiązek zgodnie z prawami swej ojczyzny. Asystujący Kaltenbrunnerowi ksiądz katolicki odmawia modlitwy. Kaltenbrunner nie poruszył się nawet, gdy czarną chustką przykryto mu twarz.Lekarz stwierdził zgon o godz. 1.50.

Następnie wszedł na salę Rosenberg. W odrętwieniu od innych oskarżonych do ostatniej chwili odmawiał on przyjęcia pociechy religijnej. Również jedyny wśród skazanych, na pytanie, czy ma jakieś ostatnie życzenie odpowiedział przecząco. W 3 minuty po wejściu do sali zawisł na szubienicy.

Hans Frank wkroczył z cynicznym uśmiechem na ustach. W ostatnim słowie wyraził nadzieję, że „Bóg przyjmie go miłosiernie". Śmierć Franka nastąpiła w 10 minut po wejściu na salę śmierci. Było ironią losu, że jednym z dwóch przedstawicieli władz niemieckich, będących świadkami egzekucji, był dr Wilhelm Hoegner, bawarski premier i minister sprawiedliwości. Właśnie Frank, jako w swoim czasie minister sprawiedliwości w Niemczech, udzielił dymisji Hoegnerowi.

Frick, gdy przyszła na niego kolej, rozglądał się po sali ze zdziwieniem i przerażeniem. Rzucił gniewne spojrzenie, gdy stąpał poprowadziła go po stopniach na szafot i dobitnie oświadczył: „Niech żyją wieczne Niemcy!" — W ostatniej chwili wzniósł głowę i arogancko spojrzał na obecnych, po czym przykryto mu twarz i egzekucja potoczyła się zwykłym trybem.

Drzwi otworzyły się z rozmachem, gdy wkroczył gwałtownie na salę Streicher. Patrzył on dzikim wzrokiem i strażnicy musieli go zmuszać do przekroczenia progu sali. Chciał zwolnić ręce z mocnych więzów. Przed śmiercią zawołał: „Heil Hitler!". — O godz. 2,28 lekarz zakomunikował o śmierci Streichera.

Następnym w ponurej procesji do szubienicy był Sauckel. Jeszcze w ostatnim słowie twierdził, że jest niewinny i że wyrok jest „niesprawiedliwy". Podobnie, jak inni skazańcy, mówił o Niemczech i wzywał Boga, by dopomógł im do ponownego uzyskania potęgi. O godz. 2,39 stwierdzono śmierć Sauckla.

Po nowej, krótkiej przerwie, na salę wkroczył Jodl, zachowując się podobnie jak Keitel. Pożegnał się z Niemcami, a następnie już bez słowa pozwolił sobie zasłonić twarz czarną chustą. Kat jak gdyby przyspieszał swoje czynności. Od czasu wejścia Jodla na salę do jego egzekucji upłynęło nie więcej, niż 2 minuty.

Jako ostatni został stracony Seyss-Inquart. W ostatnim słowie mówił również o Niemczech. Ta dziesiąta z kolei egzekucja została wykonana o godz. 2.47 i po 10-ciu minutach lekarz obwieścił urzędowo śmierć skazańca.

Po dłuższej pauzie strażnicy udali się po zwłoki Goeringa, które wniesiono na noszach. — Trup leżał z zamkniętymi oczyma i otwartymi ustami w kolorowej pyjamie. Przedstawiciele 4-ch mocarstw, jak również przedstawiciele niemieccy dokonali oględzin ciała. O godz. 3-ej nad ranem wszyscy świadkowie egzekucji opuścili salę.

Ogólna liczba świadków egzekucji poza prasą wynosiła 33 osoby, wśród nich 4-ch generałów z ramienia Sojuszniczej Rady Kontrolnej; brygadier Paton Walsh (Wielka Brytania), generał Roy Richard (USA), generał Morel (Francja) i generał Molkow (ZSRR).

Ośmiu dziennikarzy, asystujących przy egzekucji, przypuszczalnie wiedziało o samobójstwie Goeringa, ale nie mogli oni przekazać tej wiadomości na zewnątrz ze względu na zakaz oddalania się przed dokończeniem egzekucji. W rezultacie wynikła zwłoka w zawiadomieniu świata o samobójstwie Goeringa i z pierwszych telegramów można było wywnioskować, że Goering został stracony wraz z resztą zbrodniarzy niemieckich.

Co się tyczy dochodzeń w sprawie samobójczej śmierci Goeringa, to specjalny korespondent Reutera dowiaduje się, że przesłuchana ma być m. in. wdowa po Goeringu, która jest również podejrzana o dostarczenie swemu mężowi ampułki z cjankali. Należy jednak stwierdzić, że wszystkie osoby odwiedzające Goeringa były starannie rewidowane. Wyrażane jest przypuszczenie, że ampułkę mógł pokryjomu wręczyć Goeringowi niemiecki fryzjer więzienny. Dotychczas w związku z samobójstwem Goeringa nie dokonano żadnych aresztowań.

Pewien Niemiec, który spędził 4 lata w obozie koncentracyjnym, wyrazil krytyczną opinię o stanowisku części prasy światowej w stosunku do skazującego wyroku norymberskiego i egzekucji, zarzucając tej prasie, że „uczyniła z tych ludzi męczenników", co może się odbić niekorzystnie na nastrojach w Niemczech.

Oświadczenie niemieckiego świadka egzekucji

NORYMBERGA (PAP). — Główny prokurator niemiecki w Norymberdze, dr Meisner, który był świadkiem egzekucji, stwierdził co następuje: „O ile kiedykolwiek wyrok śmierci wykonano łagodnie, to uczyniono na przestępcach hitlerowskich". Meisner zaznaczył, że z zawodowego punktu widzenia egzekucja 10 przywódców hitlerowskich była bardzo ludzka i wykonano ją w możliwie najkrótszym czasie.

O samobójstwie Goeringa prokurator oznajmił, że w swej długiej karierze na stanowisku sędziego śledczego słyszał on o „niezliczonych wypadkach przeszmuglowania trucizny w więzieniu lub z zewnątrz. Tego rodzaju wypadki są — jego zdaniem — nieuniknione".

Ekonomista radziecki o światowej sytuacji żywnościowej

MOSKWA. — Ostatni numer czasopisma „Nowoje Wremia" przynosi artykuł znakomitego ekonomisty radzieckiego prof. Wargi o światowej sytuacji żywnościowej, w którym autor analizuje przyczyny klęski grożącej krajom Europy i Azji, które brały udział w ostatniej wojnie.

„Mimo złego urodzaju lat ostatnich w wojujących krajach Europy kontynentalnej — pisze autor — nie byłoby głodu na świecie, gdyby w krajach, które nie zostały spustoszone przez wojnę wykorzystano całkowicie wszystkie możliwości produkcji żywności oraz gdyby istniejące zapasy żywności rozdzielono prawidłowo w skali światowej. Właśnie tego niema jednak w świecie współczesnym".

Autor charakteryzuje następnie sytuację żywnościową w zbogaconych przez wojnę Stanach Zjednoczonych i Kanadzie — gdzie nawet w czasie wojny aresztowano farmerów za pod wyższanie produkcji pszenicy w obawie przed zniżką cen na produkty rolnicze. Dla mężów stanu USA i Kanady — pisze prof. Warga — niedopuszczenie do ewentualnej zniżki cen produktów żywnościowych jest bez porównania ważniejsze, niż życie milionów ludzi, b. sojuszników wojennych.

W czasie, gdy wiele milionów ludzi pozbawionych jest dosłownie kawałka chleba, — czytamy dalej w czasopiśmie — w Stanach Zjednoczonych olbrzymie zapasy pszenicy idą na pokarm dla bydła".

Po przytoczeniu danych statystycznych autor stwierdza: „Nie byłoby głodu w Europie, gdyby władze amerykańskie i kanadyjskie skłonne były do zachęcenia lub choćby tylko do zezwolenia na rozszerzenie produkcji pszenicy, lub też gdyby zabronono karmić pszenicą bydło i pędzić z niej spirytus".

„A więc stwierdzić można — pisze dalej autor — iż bez względu na to, co jest przyczyną głodu światowego Stany Zjednoczone mogłyby w każdym razie łatwo zapobiec tej klęsce, nie żądając żadnych ofiar od własnego narodu. Nie można przecież uważać za ofiarę niewielkich ograniczeń zbyt wielkiego spożycia mięsa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że na kraju tym, który wzbogacił się w czasie wojny ciąży moralny obowiązek okazania pomocy innym narodom, które były ofiarami faszyzmu, walczyły ofiarnie i zwycięzyły wspólne go wroga, który zagrażał istnieniu wszystkich miłujących wolność narodów, w tej również liczbie Stanów Zjednoczonych".

„Koła rządzące Stanów Zjednoczonych mówią dużo i chętnie o swej od powiedzialności w stosunku do pozostałego świata. Po zakończeniu wojny prowadzą one taką politykę, jakgdyby upoważnione były do kontroli nad losami całej ludzkości. Usiłują one bez ceremonii wtrącać się do spraw całego świata, starają się narzucić swą wolę innym w sprawie rządów w Trieście, żeglugi na Dunaju, ilości imigrantów żydowskich wpuszczonych do Palestyny, układu handlowego między Szwecją i ZSRR, techniki wyborów w Bułgarii i ilości stronnictw w Polsce. Oświadczają one, że odpowiedzialne są za sytuację wewnętrzno - polityczną w Chinach, za aktywa szterlingowe kolonii angielskich, za poziom taryfy prewencyjnej wewnątrz Imperium brytyjskiego itd.

„Zarazem jednak nie poczuwają się one do odpowiedzialności za to, że miliony byłych ich sojuszników w wojnie przeciwko Niemcom i Japonii głodują, podczas gdy Stany Zjednoczone posiadają aż nadto produktów rolniczych, karmią nimi bydło, pędzą z nich spirytus lub też po prostu niszczą".

„Nikt nie neguje tego, co uczyniły Stany Zjednoczone dla złagodzenia sytuacji w Europie drogą sfinansowania UNRRA. Jednakowóż z wypowiedzi prasy amerykańskiej wynika jasno, że amerykańskie koła rządzące czyniły to, kierując się określonymi przesłankami politycznymi. Obawiały się one, że głód doprowadzić może do nieporządku, do „chaosu", że stanowić on będzie „niebezpieczeństwo dla cywilizacji zachodniej". Dlatego też działalność UNRRA związana bya jak najściślej z okazywaniem poparcia elementom reakcyjnym w odpowiednich krajach. Najjaskrawszym przykładem tej polityki jest Grecja, gdzie dostawy żywnościowe UNRRA stanowiły poważny środek w rękach reakcji".

„W Stanach Zjednoczonych był w tym roku świetny urodzaj. A więc w roku 1946 - 47 mogłyby one jeszcze łatwiej niż dotychczas zapobiec brakowi chleba w Europie. Ale już teraz widać jasno, że wpływowe koła amerykańskie będą próbowały korzystać z wytworzonej sytuacji po to, by wywierać presję polityczną na kraje, nie mające chleba, by ingerować w sprawy wewnętrzno-polityczne tych krajów, by narzucić im swą imperialistyczną wolę".

„W słowach polityka amerykańska pełna jest humanitaryzmu, poczucia odpowiedzialności, bezinteresowności. W czynach usiłuje ona wykorzystać swe możliwości w interesie własnej ekspansji i dla rozwoju swych wpływów na inne państwa".

Fryderyk Chopin

W 97-mą rocznicę zgonu

Codzień powiększa się odległość w czasie, dzieląca nas od tych lat, w których żył i tworzył Fryderyk Chopin. Ale sztuka jego, zamiast oddalać się od nas, zamiast stawać się nam obcą, jest nam tak samo bliska jak była przed laty.

Jest to właściwością każdej sztuki prawdziwie twórczej, sztuki z ducha poczętej, sztuki istotnej, nie kombinowanej w pracowni, nie wymyślonej przy zielonym biurku. Sztuka taka będąc wyrazem wieczystych elementów ujętych w piękną formę zachowuje siłę trwania przez wieki. Przemija piękno rzeczy śmiertelnych jak mówił Leonardo da Vinci, lecz po zostaje piękno sztuki.

Młody Chopin, rzucony przez los na teren wspaniałego wówczas Paryża, koncentrującego w sobie wszystko niemal, co świat miał najwybitniejszego w dziedzinie sztuki i myśli, przeszedł przez wir różnych prądów, obok wszelakich wielkości ówczesnych, — podobnie jak Mickiewicz — nie zatracając nic z siebie, pozostając tym, czym był, nie poddając się wpływom żadnej mody, żadnego powiewu.

Chopin wiedział i czuł czym jest sztuka, wiedział też czym jest on sam, Fryderyk Chopin. I oto wtedy, gdy wiew czasu odsunął w zapomnienie różne, wielkości ówczesne, gdy ów wiek osnuł bladością sztukę zdawałoby się mocną, żywą w barwach, budzącą jeszcze przed pół wieku entuzjazm, sztukę takich Meyerbeerów, — muzyka Chopina, ograniczającą się niemal wyłącznie do barwy jednego tylko instrumentu — fortepianu, żyje i promienuje blaskiem pełnym, równie mocnym jak w chwili swego powstania.

Fakt ten, zastrzeżeń i wątpliwości nie budzący, winien nasunąć konieczność analizy i wyciągnięcia właściwych wniosków tam, gdzie zatraca się w pogoni za modą - zdolność o biektywnego rozróżnienia tego co jest ziarnem, a co zaledwie plewą. Pisano o Chopinie dużo i będzie się pisało jeszcze napewno bardzo wiele. Zazwyczaj każdy autor — poza szczegółami biograficznymi — wkładał w muzykę Chopina to, co sam w niej widział, stąd znaczna rozbieżność w sądach, a zwłaszcza w określeniach, jeśli chodzi o utwory Chopina.

Jednym z licznych nieporozumień, dokoła Chopina krążących, jest rzekoma „ludowość" jego muzyki. Zanadto wielkim jest Chopin, by trzeba było dodawać do niego etykiety mające w danej chwili specjalne znaczenie.

Niewątpliwie — temu nikt nie przeczy — Chopin w latach swego dzieciństwa i wczesnej młodości stykał się z polską pieśnią ludową. Poezja pieśni ludowych, rytmów tanecznych najpewniej wpływała na kształtowanie się jego duszy, jego miłości do kraju, jego fanatycznego przywiązania do Polski i rodaków, mimo, że miał ojca Francuza.

Z tej duszy polskiej i z tego ducha polskiego powstała muzyka oczywiście polska. Jako taka ma ona, tam zwłaszcza gdzie Chopin wypowiadał się w tanecznych formach polskich, elementy ludowe. Nieraz ukryte poza zasłoną stylizacji, często zaś (w mazurkach, mniej w polonezach) występujące wyraziście. Ale są to—w skali całokształtu twórczości Chopina — raczej epizody. Myślę, że przy podzieleniu właściwym pojęć: polskości i ludowości, nie będzie trudnym znalezienie odpowiedniego dla muzyki Chopina określenia.

— Pomiędzy trzecią a czwartą godziną w nocy 17 października mija 97 lat od chwili, kiedy serce Chopina bić przestało. Było to serce młodego jeszcze zaledwie 39 i pół lat liczącego, człowieka. W swym — jakże krótkim — życiu Chopin — mimo bynajmniej nielatwych warunków by towania — stworzył długi szereg utworów, w których geniusz polski wypowiedział się w przepięknych formach poprzez geniusz artysty. Jak nie może zginąć i zamknąć geniusz naszego narodu, tak nie może umrzeć muzyka Chopina.

Mimo, że Chopin jest nam w swojej sztuce bliski, niewielu spośród nas zna dokładnie choćby daty ważniejsze z życia mistrza. Podajemy je w rocznicę dzisiejszą pokrótce przypomnienie.

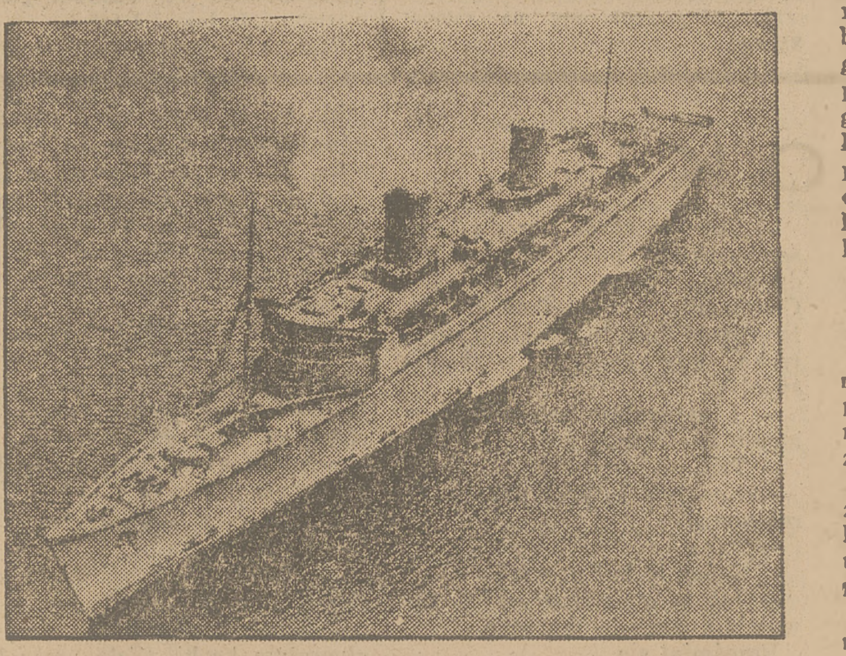
Chopin Fryderyk — Franciszek urodził się w Żelazowej Woli niedaleko od Warszawy w pobliżu Sochaczewa 22 lutego 1810 roku. Dziś dzięki wieloletnim wysiłkom wielbicieli sztuki Chopina, ostatnio zaś Instytutu Fr. Chopina, Żelazowa Wola jest otoczona opieką i należy do państwa.

Geniusz Chopina objawił się, jak się to często u muzyków zdarza, bardzo wcześnie — w dzieciństwie. 9-cio letni chłopiec już budził podziw swą grą na fortepianie i kompozycjami. Kształcony w Warszawie Chopin ukończył naukę muzyki w ówczesnym Konserwatorium (Szkł. Głów. Muzyki) w roku 1829.

Dnia 2 listopada 1830 roku opuścił Chopin Warszawę udając się do Francji. Osiadł w Paryżu, tam żył niemal bez przerwy i tam zmarł w otoczeniu swych przyjaciół, rodaków.

Przed śmiercią pisał do swej siostry: „Wiem że wam Paskiewicz (ówczesny wielkorządca Polski) nie pozwoli przewieźć mnie do Warszawy, więc zabierzcie tam przynajmniej moje serce". Życzeniu temu stało się zadość. Serce Chopina spoczywa w warszawskim kościele Św. Krzyża. W czasie niszczenia stolicy przez Niemców zostało ono wywiezione w urnie do Milanówka, a w roku ubiegłym wróciło do Warszawy na swe dawne miejsce.

Piotr Rytel
Prorektor Konserwatorium Warszaw.



„Queen Elizabeth", którym Rzymo wski i Mołotow jadą do Ameryki

Oświadczenie Mołotowa

LONDN. — Mołotow, który wraz z Wyszyńskim znajduje się w drodze do Ameryki na pokładzie angielskiego statku „Queen Elisabeth", oświadczył dziennikarzom zagranicznym z pokładu tego statku przed wyruszeniem w podróż, że nie spodziewał się tak pomyślnych rezultatów konferencji Pokojowej w Paryżu.

„Nadzieje na przyszłość są b. dobre" — zakończył swą wypowiedź minister Mołotow.

LONDYN (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych, Rzymowski, który w poniedziałek przyjechał do Londynu z Paryża, udał się do Southampton, skąd statkiem „Qeen Elisabeth" wraz z delegacjami innych państw odjedzie do Nowego Jorku na Generalne Zgromadzenie ONZ.

Dymisja rządu w Islandii

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Reykjavik dnia 5 października parlament islandzki ratyfikował umowę, która pozwala Stanom Zjednoczonym nadal korzystać z lotniska w Keflavik. Dla komunikacji lotniczej pomiędzy USA a amerykańskimi wojskami okupacyjnymi w Niemczech. Na znak protestu ministrowie komunistyczni w rządzie koalicyjnym zgłosili swoją rezygnację.

W czwartek, premier islandzki Thors podał się do dymisji wraz z całym gabinetem. Prezydent Islandii Bjornsson prosił ministrów o dalsze pełnienie obowiązków aż do czasu utworzenia nowego rządu.

Demonstracje w Egipcie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że w związku z wyjazdem premiera Sidky Paszy na rokowania do Londynu odbyły się demonstracje studentów przeciw premierowi. Około 300 studentów zorganizowało pochód, który przeszedł ulicami miasta, nawołując robotników do strajku demonstracyjnego przeciwko wyjazdowi premiera Sidky Paszy do Wielkiej Brytanii. Policja rozpędziła demonstrantów, przy czym kilkunastu studentów zostało rannych.

Gen. Eisenhower w Trieście

RZYM (PAP). — Gen. Dwight Eisenhower przybył do Triestu. Generał Eisenhower dokonuje inspekcji amerykańskich sił zbrojnych w Krainie Julijskiej.

Niemcy pod okupacją

Morderca rozbitków w obliczu sprawiedliwości

Hamburg (ZAP). — 15 października w Hamburgu stanie przed sądem „Korvet" kapitan" Karl Heinz Mülde, który od 1942 r. dawał załogom łodzi podwodnych rozkazy nie ratowania i mordowania rozbitków statków nieprzyjacielskich. Oskarżony był dotąd świadkiem w procesie norymberskim i materiał zebrany na tym procesie posłuży jako akt oskarżenia.

Niemcy nie chcą marznąć

Berlin (ZAP). — Do Zarządu wojskowego Berlina wpłynęło pismo partii politycznych z prośbą o zwiększenie przydziałów opałowych.

„Przebywanie w nieopalonych mieszkaniach spowodować może choroby, a tym samym obniżenie wydajności pracy" — piszą Niemcy. Poza tym domagają się przydziału obuwia dla 180 tys. dzieci, które dotąd chodzą do szkoły boso.

Przed wyborami w Berlinie

Berlin (ZAP). — Główna Komisja Wyborcza w Berlinie skreśliła z list kandydatów 8 socjalistów i 7 przedstawicieli Partii Jedności, uzasadniając to brakiem dowodów, że w dniu 20 kwietnia b. r. byli zameldowani w Berlinie. Obecnie decyzję tę w stosunku do 4 kandydatów cofnięto. Przywódca chrześcijańskich demokratów Jakub Keiser stanął znów na czele kandydató / CDU.

Państwa neutralne mają pomagać Niemcom

Hamburg (ZAP). — Cała prasa szwajcarska ostro krytykuje anglo-amerykański projekt pomocy finansowej państw neutralnych dla Niemiec.

„Losanne" pisze: zdajemy sobie sprawę, że niesienie pomocy innym narodom jest naszym obowiązkiem, jednak Anglosasi nie mogą nas zmuszać do ponoszenia kosztów okupacji. Nasze ofiary mogą być tylko dobrowolne i nie wymuszone. „Neue Zuricher Zeitung" krytykując projekt angloamerykański określa go jako karę za zachowanie neutralności.

Krytyczna sytuacja gospodarcza Zagłębia Ruhry

Hamburg (ZAP). — Wskutek strajku robotników portowych w Ameryce w regularnych dostawach zboża chlebowego dla Niemiec nastąpiła przerwa. Miastom Zagłębia Ruhry grozi z tego powodu brak chleba. Aby zapobiec katastrofie, aż do nadejścia transportów amerykańskich, rolnicy zostali zawezwani do natychmiastowego młócenia i dostawy zboża do młynów.

Monachium (ZAP). — Prasa niemiecka w zachodnich Niemczech bije na alarm o poprawę sytuacji gospodarczej i pomoc z zewnątrz przywiązując do tego również wagę polityczną. — „Niemcy aby były zdrowe politycznie, muszą być przede wszystkim zdrowe gospodarcze. Wygłodzone masy pozwalają się bowiem łatwo prowadzić każdemu wodzowi i kusicielowi.

„Kapitalizm albo socjalizm" hasłem Partii Jedności

Berlin (ZAP). — W mowie politycznej do pracowników komunikacyjnych przywódca Socjalistycznej Partii Jedności Otto Grotewohl dał wyraz niezadowoleniu, z polityki innych partii.

Socjalistom niemieckim Grotewohl zarzuca uprawianie polityki wrogiej Partii Jedności i pracę destrukcyjną uniemożliwiającą harmonijną współpracę.

Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna nie dość silnie — zdaniem Grotewohla — popiera ideę upaństwowienia przemysłu i całokształt zagadnień dzieli według zasady chrześcijaństwa albo marksizmu. Tymczasem w rozumieniu Partii Jedności należałoby tę tezę zastąpić słuszniejszą — „kapitalizm, albo socjalizm".

9 mln. litrów benzyny spłonęło

Hamburg (ZAP). — W pobliżu Norymbergi eksplodował i całkowicie spłonął transport benzyny w ilości 9 mil. ltr. Na skutek zniszczeń powstałych w pobliżu miejsca katastrofy, ruch szosowy i kolejowy trzeba było skierować na drogi okrężne. Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalono.

Kronika miejscowa

Zgłaszajcie miejsca kaźni i grobów ofiar hitleryzmu

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie zwraca się do Społeczeństwa częstochowskiego z prośbą o zgłaszanie miejsc, gdzie pochowane są zwłoki poległych członków ruchu podziemnego, celem ekshumacji do wspólnego grobu.

Zgłoszenia prosimy kierować do kancelarii Związku, przy ul. Kościuszki nr 14-a najdalej do 20.10.46 r.

Nabożeństwo na intencję Ligi Kobiet

Sp. Ob. Liga Kobiet, Zarząd Miejski w Częstochowie, zawiadamia wszystkie członkinie, że w niedzielę, dnia 20. października b. r. o godz. 11-ej zostanie odprawiona Msza święta na intencję Ligi Kobiet, w kościele garnizonowym.

Prosi się o jak najliczniejsze przybycie.

Przydział papierosów ameryk. na miesiąc październik

Przydział na m-c październik 1946 wynosi 100 sztuk papierosów w cenie zł. 4 za jedną sztukę. Przydziałem objęci są:

1) Posiadacze kart żywnościowych I kategorii dla pracujących.

2) Posiadacze kart żywnościowych M. K. (pracownicy P. K. P.).

3) Zrzeszeni robotnicy rolni, na podstawie imiennych list.

Sprzedaż papierosów amerykańskich na kartki ma być rozpoczęta bezzwłocznie, z jak największą sprawnością.

Zarządzenie powyższe nie zmienia w niczym i nie wstrzymuje dotychczasowej sprzedaży tychże papierosów bez kartek w cenie zł. 8 za sztukę (wpłata na konto Dyrekcji P. M. T. zł. 7 — za jedną sztukę).

Na karty M. K. (Ministerstwo Komunikacji) na papierosy amerykańskie wyznaczone są następujące kupony:

na papierosy amerykańskie kupon Nr 1;

na papierosy inne kupon Nr 2 i 3;

na karty I kat. na papierosy amerykańskie kupon Nr 24;

na inne Nr 37 i 38.

Przypomina się, że sprzedaż cygar jest wolna t. j. bez kartek.

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski podaje do wiadomości swych członków, że zebranie organizacyjne odbędzie się w piątek dnia 18 października 1946 r. o godz. 18-tej.

Obecność wszystkich konieczna.

Zarząd.

Sprostowanie

W związku z naszym sprawozdaniem z plenarnych obrad Miejskiej Rady Narodowej, zamieszczonym w nr. 244 naszego pisma informujemy, że w p. 19 uchwalonych wniosków zmienia się ilość okręgów kominiarskich nie z 6 na 7, lecz z 7 na 6.

Ofiary

Adw. Kieszczyński odpowiadając na wezwanie mec. Hassenfelda wpłaca zł. 500 na orkiestrę 6 p. p. wzywając do przedłużenia łańcucha mec. Idźkowskiego i mec. Jarczewskiego.

Dyżury

Od 14 do 20 października włącznie dyżurują następujące apteki:

Z. Monikowski, I Aleja 14.

J. Zagórski, Aleja Wolności 68.

K. Lembke, Raków, ulica Towiańskiego 7, tylko od godz. 8 — 19-tej.

Podniosła uroczystość w Zakładach Chemicznych „Aniołów“

W dniu 13 b. m. odbyło się na terenie Zakł. Chem. „Aniołów“ uroczyste wręczenie dyplomów i nagród pieniężnych pracownikom Zakładu, za długoletnią nieprzerwaną pracę. Uroczystość zaszczycili swą obecnością poseł ziemi częstochowskiej ob. Zientarski, przedstawiciele Zw. Zaw. ob. Kropidło, Karwat i Skotarski. PPR. Jankowski, prezes Str. Dem. inż. Palczewski, przedstawiciele prasy i cały szereg zaproszonych gości. Przed rozpoczęciem właściwej uroczystości Dyr. Zakładów ob. Spisarski zaprosił gości do fabryki, gdzie robotnicy zademonstrowali wylew szkła wodnego po czym z koła utworzonego przez rozlaną płynną masę szkła nastąpił tradycyjny wykup.

Uroczystość zagaił Dyr. Zakł. ob. Spisarski w serdecznych słowach witając gości, po czym nastąpiło rozdanie dyplomów i nagród pieniężnych. Pięknym gestem była zainicjowana przez jednego z nagrodzonych, zbiórka na odbudowę Warszawy, która dała 5950 zł. Po rozdaniu nagród odbyło się przyjęcie, w czasie którego przemawiał poseł Zientarski podkreślając znaczenie tej uroczystości i wysiłek robotników włożony w odbudowę fabryki. Rolę miłej gospodyni pełniła ob. Krawczykowa pamiętając o każdym, za co należą się Jej słowa uznania. W miłym nastroju uroczystość przeciągnęła się do późnego wieczora.

Listę nagrodzonych otwierają: Broda Józef, Całusiński Ignacy, Kapitański Marcin, Filipkiewicz Józef i Jasiński Jan, którzy mają 35 lat nieprzerwanej pracy w Zakładzie. Nieco mniejszą ilością lat mogą się pochwalić i dalsi nagrodzeni pracownicy: Adamus W., Lipartowski, Smolarczyk, Krawczyk Z., Dubiak, Nowak Jan i Józef Makowski, Włodarczyk, Motyl Julia, Krawczyk J, Kapkowski, Kozłowski, Kubanik Stefan, Gorzelak, Kowalski, Marcisz Petronela, Ułamek Zofia, Kozłowski K. Makowski, Woch Helena, Prochowski, Gwadera i Kozłowski Andrzej.

Oto lista cichych nieznanych pracowników, którzy swoją niezmordowaną pracą podnoszą Polskę wzwyż.

S. L.

Jak działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przyznała ostatnio mieszkania następującym obywatelom — przede wszystkim ludziom pracy:

71. Stysiński Marian — Nr dz. 3327, mechanik, ilość osób 3, mieszka Limbowa 28, otrz. przydział Narutowicza 283/284 m. 1, ilość izb 1.

72. Paduch Franciszek — Nr dz. 3526, dróżnik Z. M., ilość osób 2, mieszka Warszawska 82. otrz. przydział Warszawska 69 m. 5, ilość izb 1.

73. Siemieniak Piotr — Nr dz. 2742, mieszka Najśw. Maryi Panny 49, otrzymał przydział Dąbrowskiego 59 m. 6, ilość izb 1.

74. Kucharska Krystyna — Nr dz. 3588, urzędniczka, ilość osób 3, mieszka Rocha 121 m. 2, otrz. przydział Najśw. Maryi Panny 20 m. 25, ilość izb 1.

75. Kołodziejczyk Leon — Nr dz. 2256, pracuje P. K. P., mieszka Orzechowskiego 4/6 m. 7, otrz. przydział Plac Daszyńskiego 4 m. 1, ilość izb 3.

76. Fikier Jan — Nr dz. 3187, ślusarz, ilość osób 3, mieszka Krakowska 13 m. 1, otrz. przydział Narutowicza 354 m. 9, ilość izb 1.

77. Centr. Aprow. Przem. Włók. Oddz. Częstochowa — Nr dz. 2048, zam. Garibaldiego 3, otrz. przydział Najśw. Maryi Panny 18 m. 26, ilość izb 3.

78. Dyrekcja Teatrów Miejskich — Nr dz. 2934, otrz. przydział Najśw. Maryi Panny 20 m. 22, ilość izb 1.

79. Wydra Józef — Nr dz. 2582, robotnik, ilość osób 2, zam. Kopernika 11, otrz. przydział Warszawska 145 m. 3, ilość izb 1.

80. Skrzypczak Feliks — Nr dz. 3003, tapicer, ilość osób 2, zam. Garibaldiego 15, otrz. przydział Garibaldiego 15 m. 22, ilość izb 2.

Urzędowa korespondencja z zagranicą

Władze administracyjne i samorządowe na Ziemiach Odzyskanych, a w szczególności tamtejsze Urzędy Stanu Cywilnego, otrzymują z zagranicy dużą korespondencję w językach obcych, a zwłaszcza w niemieckim. W związku z tym, Min. Ziem Odzyskanych, w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych komunikuje co następuje: Językiem państwowym i językiem urzędowym władz administracyjnych jest język polski. Obywatele okupowanych Niemiec obowiązani są kierować korespondencję przeznaczoną do władz i urzędników polskich przez przedstawicielstwo dyplomatyczne i konsularne państw, okupujących Niemcy. Obywatele innych państw, winni kierować korespondencję, przeznaczoną dla władz i urzędów w Polsce, tylko przez swoje urzędy dyplomatyczne i konsularne, akredytowane przy Rządzie Polskim. Obce urzędy konsularne (konsulowie, Wydz. Konsularne Poselstw i Ambasad) uprawnione są do bezpośredniego zwracania się w sprawach indywidualnych do wszystkich władz pierwszej i drugiej instancji w swoich okręgach kompetencyjnych, przy czym obustronnie obowiązuje język polski.

W wyjątkowych wypadkach, kiedy chodzi o obywateli państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z Polską może być przyjmowana korespondencja z zagranicy do bezpośredniego załatwienia, jednak tylko wtedy, jeżeli przedłożona jest w języku polskim. Odpowiedź winna być wtedy kierowana za pośrednictwem przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego — potenta w Polsce.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt. Postanowienie to nie dotyczy spraw przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Odłamkiem rakiety w głowę

(j) We wsi Przystajń został onegdaj raniony odłamkiem rakiety w głowę Jan Chlebowski, który doznał rany dartej głowy.

Chlebowskiego przewieziono do szpitala chirurgicznego w Częstochowie, gdzie przebywa na kuracji.

Zabawa w Szkole Nr 15

Komitet Rodzicielski przy Szkole Nr 15, Narutowicza 19/21 dnia 19 b. m. o godz. 20-ej urządza zabawę taneczną, na którą uprzejmie zaprasza mieszkańców miasta Częstochowy

Bufet na miejscu, dobrze zaopatrzony i tani, orkiestra doborowa.

Dochód przeznaczony na remont Szkoły.

Na froncie walki ze spekulacją

Spostrzeżenia przypadkowe

Cech krawców, z których wielu, jak wiemy, pobiera niezgorsze sumy za szycie garniturów, płaszczy i futer złożył na cele odbudowy spalonej szkoły na Ostatnim Groszu kwotę zł 500 (słownie złotych pięćset)... Oto przykład wspaniałej hojności na cele społeczne, hojności, która powinna być zanotowana złotymi zgłoskami w historii odbudowy naszego miasta...

Tacy bowiem bogacze, jak przewoźnicy kolejowi, złożyli na ten sam cel zaledwie 8.467 zł (osiem tysięcy czterysta sześćdziesiąt siedem złotych).

Cena masła w sklepach „Jedności“ wynosi zł 580 za kilogram, tymczasem masło w lepszym gatunku można dostać prywatnie po cenie 500—560 złotych, a wiejskie nawet po 400 zł za kilogram. Toteż góry żółtego tłuszczu leżą w „Jedności“ nietknięte, każdy bowiem woli kupować gdzieindziej masło lepsze i tańsze.

Para porządnych pantofli męskich kosztuje u częstochowskich szewców do 12.000 zł, czyli kwotę równającą się sześciomiesięcznemu wynagrodzeniu robotnika względnie pracownika państwowego czy miejskiego. Co się dzieje ze skórą? Oto dobre pole działania dla komisji specjalnej.

Coraz bardziej rozwijają się w Częstochowie koncesjonowane handelki w bramach domów. Można nabyć tam niemal wszystko, za wyjątkiem fortepianów i maszyn do szycia, a więc — cebule, pyklingi wędzone, sznurowadła, świeczki na groby, pastę do obuwia i owoce. Handelki te przyczyniają się w stopniu znacznym do podniesienia estetycznego wyglądu miasta.

Bezkonkurencyjni dotychczas dorożkarze, którzy potrafili już żądać naprzykład za kurs od dworca 200 złotych, zostali obecnie zagrożeni poważnie przez taksówkarzy, którzy taki sam kurs odbywają za 100 złotych. Dorożkarze tłumaczą się, że motor nie potrzebuje owsa...

Tak, ale koń znowu nie pije benzyny...

„Lewy“ chleb jasny skoczył ostatnio do ceny 70 złotych za bochenek. Ta podwyżka tłumaczy się podobno koniecznością nabycia futer przez „lewe“ piekarzowe...

Ostatnio wyświetlana była w Częstochowie... połowa filmu „Diablica“. Będąc w parę dni później w Katowicach odwiedziłem jedno z tamtejszych kin i trafiłem szczęśliwie na drugą połowę tego filmu, która wyświetlana tam była pod tytułem „Niebezpieczna kobieta“. Niedługo ekskinofikacja zacznie zapewne rozbijać filmy na... ćwiartki, a wtedy zapraszając żonę do kina, spyta niejeden: „Najdroższa, idziemy na ćwiartkę?“...

G.

KONRAD RADECKI

KROKI

1)

— Dobrze — zgodził się Artur. — To zdaje się będzie już do końca życia mym przekleństwem, że muszę cię słuchać...

— Nawet w żarcie nie wolno ci mówić takich rzeczy...

Rozchmurzyła się.

— Jakich?

— O jakichś przekleństwach...

Roześmiał się i czule przygarnął ją do siebie. Zapadał wieczór. U ich stóp przepiękne w słodyczy słońca, które gasło, szumiało morze — morze zawsze inne, z każdą chwilą piękniejsze i nigdy nie zbadane. Palmy kołysały się na lekkim, chłodzącym wietrze.

— Nie żal ci tego morza... tych palm? — zapytał.

— Spędziliśmy tu cudne cztery tygodnie — odparła Inka, przytulona do męża. — Musimy być w Polsce za cztery dni — moglibyśmy więc pozostać tutaj najwyżej dwa dni jeszcze. Dlaczego nie mielibyśmy spędzić tych dwu dni w Paryżu??

— Chcesz sobie odnowić wspomnienia sprzed roku? — szepnął, przypominając sobie dziwną słodycz zeszłorocznego pobytu w Paryżu, który był celem ich podróży poślubnej.

— Chcę pójść do ogrodu Luksemburskiego pod fontannę Medycejską... i do parku na Buttes—Chaumont... i przejechać się autem przez Pola Elizejskie o zmierzchu, gdy zapłoną wszystkie światła...

— I naturalnie zamieszkać w hotelu de Nancy?

— Tak...

— I w tym samym pokoju, co rok temu?

— Tak...

— Który to był numer?...

— Jak to nie pamiętasz? — zawołała naprawdę oburzona.

Roześmiał się.

— Pamiętam, maleńka, pamiętam: numer 9, na antresoli...

— Więc pożegnajmy się z morzem i palmami...

Przyjechali do Paryża rano, o szarym świcie, gdy miasto dopiero się budziło. Spotkała ich jednak zaraz na wstępie przykrość: w hotelu de Nancy nie było ani jednego miejsca wolnego. Musieli mieszkać w pobliskim, zresztą równie miłym hotelu de la Republique.

Ten dzień zeszedł im jak we śnie. Błądzili po całym ogromnym mieście wypatrując zmian, jakie zaszły przez rok i przypominając sobie minione dni sprzed roku. Wieczorem, po rewii w Casino de Paris, śmiertelnie zmęczeni położyli się, obiecując sobie dobry wypoczynek, przed czekającą ich jutro, długą podróżą do Polski.

W nocy zbudził Artura szept Inki. Mówiła jego imię, ale gdy odzyskał pełną świadomość, szept jej wydał mu się tak dziwny, że sądził, że dalej śni. Oprzytomniał — wtulona kurczowo w niego Inka drżała nerwowo.

— Kochanie, co się stało?

— Boję się...

— Czego się boisz, maleńka? Przecież jestem przy tobie...

— Słuchaj... Zbudziłam się i usłyszałam kroki... Szły przez korytarz — takie dziwne kroki...

— Dziecinko, uspokajał ją — przecież jesteśmy w hotelu, gdzie mieszka mnóstwo ludzi — ktoś wracał do siebie...

— Nie, Art, nie... Te kroki szły przez długość całego korytarza po dywanie — i szły głośniej, gdy dywan się skończył — i stanęły pod naszymi drzwiami — i nadsłuchiwały długo... a potem odeszły...

Artur objął ją mocnym uściskiem.

— Słuchaj, maleńka... Jesteś zmęczona i przedenerwowana dzisiejszym dniem. Z niczego robisz taką niesamowitą historię. Może się ktoś pomylił o piętro i dopiero pode drzwiami się zorientował i poszedł sobie po cichu.

Przeczyła rozczochraną główką.

— Nie, Art — to były takie dziwne kroki — i ja się boję...

Uspokajał ją. Ale właśnie w chwili, gdy zdawało mu się, że już zasypia, zerwała się na posłaniu.

— Słuchaj... wracają...

— Kto?

— Wracają te kroki...

Usiadł na łóżku — istotnie: usłyszał zbliżające się kroki. Kroki szły dość cicho po dywanie i musiał przyznać, że było w nich coś niesamowitego, jakby jakieś nieskradające się skradanie — nie umiał sobie wytłumaczyć, lecz istotnie uczuł niemiły dreszcz na plecach. Potem kroki doszły pod same ich drzwi i zatrzymały się — i Artur doznał wrażenia, że nie tylko ten ktoś podsłuchuje, ale że na nich patrzy... Było to uczucie pełne trwogi, z której szydziły zdrowe zmysły, niemniej jednak czuł, że dziwna jakaś i zupełnie niewytłumaczalna zgroza ogarnia jego umysł. W dodatku Inka drżała okropnie i jej zaciśnięte dokoła niego ręce, były zupełnie mokre od lęku.

A ktoś stał wciąż za drzwiami...

Nagle Artur zdecydował się: wyskoczył z łóżka i pędem dopadł drzwi, zerwane z klucza otwarły się, odsłaniając jego oczom długi, cichy korytarz hotelowy — korytarz zupełnie pusty...

Nie było w nim najmniejszego wgłębienia które mogłoby kogoś ukryć — nikt nie zdążyłby przebiec przez tak długi korytarz w czasie sekundowym otwierania drzwi... A jednak nikogo nie było...

Przejął go dreszczem szept. To Inka szeptała:

— Art... chodź... boję się strasznie... Kto tam jest?...

Artur patrzył w pusty korytarz. Więc widocznie zdawało mu się, że ktoś szedł... uległ sugestii Inki...

Nagle...

To było okropne...

Tuż przed sobą usłyszał szelest stóp, które zwracały się ku odejściu — tchnął na niego jakby lekki przeciąg — i usłyszał, najwyraźniej usłyszał dwa głośne kroki po posadzce i potem kilkanaście kroków ściszonych dywanem. Stał zdrętwiały grozą niesamowitą i patrzył, jak przez korytarz, który był zupełnie pusty, oddalały się niewidzialne a słyszalne kroki...

d. c. n.

Skarbnik Organizacji Niepodległościowej

czy łupieżca cudzego mienia?

(j) W dniu wczorajszym rozpoczął się przed Specjalnym Sądem Karnym oczekiwany oddawna proces znanego kupca Walaszczyka, pozostającego pod zarzutem zagrabienia kosztowności, stanowiących własność Żyda Abrahama Kaplana.

W skład kompletu sądzącego wchodzą jako przewodniczący sędzia Kwaśniak, jako ławnicy ob. Langier i ob. Jabłoński, oskarża prokurator Kosiński.

Wspólnie z Walaszczykiem na ławie oskarżonych zasiadają Józef Błachowicz, rolnik i Bronisław Połacik pozostający pod zarzutem zamordowania Kaplana.

Obrońcy oskarżonych wystąpili z wnioskiem o przekazanie sprawy sądowi zwykłemu, motywując, że czyny popełnione przez oskarżonych nie noszą cech współpracy z okupantem.

Sąd po naradzie postanowił wniosek obrony odrzucić i sprawę rozpoznać.

Przystąpiono do badania oskarżonych, z których pierwszy Józef Błachowicz wyjaśnia, że do odkopania kosztowności i celuloidu w fabryce luster przy ul. Garibaldiego 17 przystąpiono na wyraźne życzenie zamordowanego Kaplana.

Odnośnie okoliczności towarzyszących śmierci tegoż, osk. wyjaśnia, że zabójstwa dokonał nieobecny Połacik (syn).

W chwili wydobywania ukrytych skarbów obecni byli: Walaszczyk, Buchenheim, Jankowski, Połacik (ojciec) i Błachowicz.

W momencie, gdy spod usuniętej warstwy ziemi ukazały się skrzynki z celuloidem i spodziewano się znaleźć skrzyneczkę z zawartością złota na wniosek Walaszczyka, przerwano pracę, do której przystąpiono ponownie nazajutrz rano, jednak żadnych kosztowności nie znaleziono. W skrzynce znajdowały się tylko cztery cegły.

Walaszczyk oświadczył, że prawdopodobnie żadnego złota nie było i wyraził gotowość kupna, wspólnie z Buchenheimem celuloidu za 60.000 zł. Błachowicz i Połacik otrzymali po 30 tysięcy złotych i kilka przedmiotów ze srebra.

Następnie składał zeznania oskarżony Połacik, który nie przyznał się do winy, odpowiedzialnością za zabójstwo Kaplana obciążając swego syna. Dodatkowo wyjaśnia, że Błachowicz prosił go swego czasu o kupno trucizny, którą miał podać Kaplanowi z jedzeniem. O kupnie trucizny wiedział także Walaszczyk. Poza tym dodaje, że Błachowicz brał czynny udział w zabójstwie i usuwaniu zwłok zamordowanego.

Z kolei sąd przystąpił do badania oskarżonego Walaszczyka.

Walaszczak składa zeznania raz cichym, raz podniesionym głosem, pragnąc robić wrażenie na publiczności i na Komplecie Sądzącym.

Wyjaśnia, że zwrócił się do niego Połacik z propozycją wydostania skarbu rzekomo zakopanego w 1939 roku. On jako skarbnik Wolnościowej Organizacji Podziemnej zwierzył się z tego swemu komendantowi Sobiesławowi, który polecił mu wydostać te kosztowności. Według wyjaśnień oskarżonego, wydobycie skarbu miało nastąpić około godziny 14-ej popołud. Tymczasem dwaj poprzedni twierdzą kategorycznie, że miało to miejsce wieczorem po spowodowanej celowo przerwie. Walaszczyk twierdzi, że na zakupionym celuloidzie stracił 13 tysięcy złotych oraz nie brał żadnych kosztowności, ani nic ze stołowego srebra.

W krzyżowym ogniu pytań prokuratora i przewodniczącego, oskarżony kilkakrotnie plącze się w swych zeznaniach, szczególnie sprzeczne są opisywane przez niego okoliczności znalezienia skarbu i podziału.

Suma, którą wart był celuloid podana przez niego początkowo na około 100 tysięcy złotych, wobec rzeczowej argumentacji przewodniczącego podnosi się do przeszło 150 tysięcy. Stwierdzono także, że Walaszczyk nie zameldował organizacji, co znaleziono i jakiej wartości, wprost przeciwnie podał, że przedsięwzięcie to się nie udało.

Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają.

Sąd przystąpił do badania świadków.

Dalszy ciąg procesu podamy w jutrzejszym numerze.

Częstochowa na odbudowę Warszawy

Przeprowadzone przez Kom. Odbudowy Warszawy kwesty liczne w okresie od 1 do 29 września 1946 r. dały łącznie kwotę zł. 572.027.35

Z innych źródeł uzyskano:

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Gastronomiczno-Hotelarskiego tytułem ofiary za niedopełnienie obowiązku subskrypcji P P O. K.	10.000.00
Ob. Marian Nowicki	407.00
Pracow. f-my „Kon-Kon“	1.000.00
„ „ Wyjężałek	275.00
„ „ Wł. Nagłowski	1.700.00
„ „ Druk. Państw. Nr 1	1 835.00
„ „ Udziałowa	4.000.00
„ „ Br. Święcki	890.00
„ „ St. Jung	940.00
„ „ H. Nagłowski	645.00
„ „ Wł. Szyma	200.00
„ „ W. Zieliński	550.00
„ „ M. Z Jurdzińscy	1.150.00
Zw. Zaw Prac. Przemysłu Poligraficznego	5.000.00
Młodzież Lic. Pedagogicznego	1.150.00
E. Zieliński uzupełnienie subskr. P. P. O. K.	12.000.00
Inż Kl. Kanczewski tytułem 7 proc. od podatku dochod.	10.714.00
Czysty zysk z zabawy urządzonej przez Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego	13,836.00
Prac. Poddel. Kom. Specjalnej w Częstochowie	2,100.00
Razem zł.	640.319.35

Słownie sześćset czterdzieści tysięcy trzysta dziewiętnaście złotych i 35 groszy zostało przelane na fundusz odbudowy Stolicy w P K. O. konto Nr 333.

Nowa szkoła w Mirowie

(j) W malowniczo położonym, a tylko o 4 km. od Częstochowy oddalonym Mirowie szkoła mieściła się w dwu ciasnych, odnajmowanych od bogatszych gospodarzy izbach mieszkalnych.

Stan ten trwał długo. Któżby bowiem troszczył się w „sanacyjnej radosnej“ Polsce o tak błahą rzecz, jak szkoła w jakiejś tam wsi!

Dobrze, że w ogóle była — bo mogło jej przecież, jak w innych wsiach wcale nie być i też by nikt o tym nie myślał ani się przejmował, ani rząd, ani tutejszy „dziedzic“, potentat częstochowski, ulubieniec belgijskich kapitalistów Apanowicz.

Zawierucha wojenna zmiotła i „sanacje“ i nowoupieczonego dziedzica W Polsce Ludowej postanowiono troszczyć się o wychowanie i podniesienie poziomu człowieka — postanowiono budować szkoły.

Niepierwsza ta szkoła w naszym powiecie — nie będzie i ostatnią. Tak samo, jak tu — wszędzie ludzie dobrej woli z niczego wprost tworzą „cuda“ — z ruin dawnych dworów i pałaców wznoszą przybytki oświaty.

W lutym ubiegłego roku Władze Radzieckie przekazały zniszczony wojną budynek dworski gromadzie Mirów.

Różnie chciano wykorzystać budynek — Miała swoje plany „Samopomoc“ — miał Zarząd Gminy, mieli i poszczególni gospodarze.

Zgodzono się jednak, że we wsi najbardziej potrzebna jest szkoła. Znalazła się grupka ludzi dobrej woli, którzy postanowili za wszelką cenę budynek wyremontować i szkołę w nim urządzić.

Nie brakło i takich, co to „wszystko lepiej wiedzą i ci stanowczo potępili te niedorzeczne pomysły i nie tylko, że nic w tej sprawie nie robili, ale przeciwnie krytykowali i innych od współpracy odciągali.

Zawiązano Komitet budowy szkoły, którego motorami byli sołtys Makowski, gospodarze Szczówka, Benduch i Radecki, radą i pomocą służył sekretarz gm. Rędziny ob. Szlachcic.

Zabezpieczono budynek, ogłoszono za pośrednictwem „Głosu Narodu“ przetarg, w którego wyniku przyjęto ofertę majstra Władysława Gęsiarza, który za 172.000 złotych zobowiązał się całkowicie zniszczony gmach do stanu używalności doprowadzić. Specjalna delegacja zwróciła się o pomoc do Starosty Kaźmierczaka, który nie tylko, że się do budowy życzliwie usto sunkował, ale przekazał z posiadanych rezerw pieniężnych na ten cel sumę zł. 30.000.

Inspektorat szkolny zasilił kasę komitetu kwotą 20.000 zł. Poza tym Starostwo przydzieliło cement i materiały budowlane.

Resztę zrobili sami mieszkańcy Mirowa, jak kto mógł systemem szarwarkowym pomagając w pracy. Zagrzewał wszystkich do pracy dzielny kierownik Gocłan.

W dniu 13 października zebrali się tutejsi mieszkańcy w całkowicie odremontowanym dawnym dworze — obecnie budynku szkolnym.

Na uroczystość otwarcia szkoły przybyli goście z Starostą Kaźmierczakiem i Ks. Dziekanem Cugowskim na czele.

„Mirowiacy“ z poczuciem własnej wyższości i dumy ze swego dzieła spoglądali na mieszkańców pobliskich osiedli.

Uroczystość rozpoczęto od powitania przybyłych gości. Następnie kierownik Gocłan zdał krótkie sprawozdanie z pracy Komitetu Budowy, wyrażając wszystkim podziękowanie za pomoc i współpracę.

Aktu poświęcenia dokonał Ks. Dziekan Cugowski, wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienie.

Krótko do zebranych przemówił Starosta Kaźmierczak, który porównywając czasy „radosnej twórczości“ sanacyjnej i reformy szkolne B-ci Jędrzejewiczów z obecnymi powiedział:

„Sanacja, jak wszystkie rządy reakcyjne bała się mieć w kraju logicznie rozumiających, wykształconych obywateli — bo jej władza opierała się na ciemnocie chłopa i robotnika. Nauka była dostępna tylko dla możnych lub bezwzględnie jej podporządkowanych sługusów.

Rząd Jedności Narodowej pokrywa cały kraj gęstą siecią szkół, zmierzając do podniesienia poziomu wykształcenia wszystkich obywateli. Wiemy, że tylko świadomy obywatel zdolny jest budować szczęście swej Ojczyzny bez krzywdy dla nikogo. W ludzie pracującym kryją się wielkie talenty — nie możemy pozwolić na ich zmarnowanie się.

Wzniesiony przez Starostę okrzyk „Niech żyje Jedność Narodowa, Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita“ podchwycony został i powtórzony szczerze a mocno, tak jak to tylko potrafi szczera dusza chłopska.

Są jeszcze tacy, którzy nie wierzą w własny Naród, jego konsolidację i jednomyślność. Tym radziłbym przespacerować się do pobliskiego Mirowa, popatrzeć w oczy tym prostym ludziom, zabaczyć jak po wykończeniu szkoły, przystąpili do budowy drogi we wsi — drogi, której przez dwadzieścia kilka lat pierwszej niepodległości nikomu przez myśl nie przeszło budować. Usłyszeć z jaką wiarą ich dzieci śpiewają słowa hymnu spółdzielczego. W każdym musi się zrodzić przekonanie, że tacy ludzie naprawdę dźwigają „Z prochu ku słońcu świat“

Zabawa Sekcji Mandolinistów

W sobotę, dnia 19 b. m. Sekcja Mandolinistów przy Fabr. „La Czenstochovienne“ urządza zabawę taneczną w świetlicy przy ul. Narutowicza 129.

Dochód przeznacza się na kupno instrumentów.

Początek zabawy o godzinie 20-tej

Jeszcze — rehabilitacja

Głośne echo wzbudził niedawno artykuł jednego ze studentów Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie rehabilitacji Volksdeuschów Waslerów oraz usiłowania zrehabilitowania Tregera z Kamienicy Polskiej. Nadmienić należy, że Kamienica Polska, dość inteligentna wieś, tak ze względu na miejscową ludność, jak i wygląd estetyczny, ma jedną wielką bolączkę, Volksdeutschów, którzy zhańbili jej dobre imię, oraz przyczynili się do zguby około 100 najwartościowszych jej obywateli w czasie okupacji. Volksdeutsche ci zbyt pochopnie obecnie rehabilitowani, to wieczna hańba dla nas, Kamieniczan. Wszyscy prawie „nasi Voldusie“ należeli do partii NSDAP‘ Miejscowy Ortsgruppenleiter w osobie p. Datschego, zbierał tu obfite żniwo swej działalności hitlerowskiej. Toteż rehabilitacja takiego Schmieda Johana, a obecnie Szmidy Jana oburzyła do głębi przede wszystkim autora tego artykułu, który ma po niemcach wieczną pamiątkę w postaci przestrzelenia lewej ręki niemiecką kulą. Początkowo miałem zamiar przemilczeć tę sprawę, lecz przekonawszy się, że taki, jak Schmied nie zasługuje na rehabilitację, dołączyłem swoje zeznanie do przygotowującej się właśnie sprawy ponownego rozpatrzenia jego rehabilitacji (n. b. nie z mego powodu wszczętej). W obliczu nowego roku akademickiego, by później nie przerywać studiów, pojechałem do prokuratora specjalnego przy starostwie, gdzie złożone zostały wszystkie dowody obciążające, by dowiedzieć się, jak sprawa stoi. I tu dowiedziałem się rzeczy, która mnie dosłownie przygwoździła. Oto pan, który mi się przedstawił jako prokurator, powiedział, że sprawa ta została jego decyzją umorzona, gdyż brak dowodów winy i t. d. Mimo wszystko jest to fakt stwierdzony dochodzeniem, że dzieci osobnika, o którym mowa, były w organizacji hitlerowskiej, jak N. S. D. A. P. oraz H. J. Aurelia Schmied jeździła, aż na Kujawy w czasie okupacji, by przywieźć dowody stwierdzające jej pochodzenie niemieckie.

Czy to mało?

Kamieniczanin
Nazwisko znane redakcji.

Podziękowanie

Dowództwo Miejscowego Pułku Piechoty w imieniu oficerów i żołnierzy składa podziękowanie całemu Społeczeństwu Częstochowy, za przyczynienie się i urządzenie przyjęcia dla żołnierzy naszego Pułku w dniu 13 października 1946 roku.

*

Dowództwo Miejscowego Pułku Piechoty dziękuje Społeczeństwu m. Częstochowy, za gorące i serdeczne uczucia w stosunku do Wojska Polskiego, których dowodem było zebranie w ciągu kilku minut 65 tysięcy zł. na Sztandar Pułkowy, przy czym dalsze deklarowanie na ten cel jest w toku.

Żołnierze Miejscowego Pułku Piechoty nigdy nie zapomną serdecznej atmosfery, jaką stworzyło im Społeczeństwo m. Częstochowy i przyrzekają, że Sztandar ufundowany przez nich, będzie dla Miejscowego Pułku Piechoty, najcenniejszym dowodem uczuć Częstochowian.

Kącik Młodych Czytelników

8) *S. Folfasiński.*

Pod wiatr

W połowie marca otworzono wreszcie szkoły powszechne. Ale że większość lokali była pozajmowana przez wojsko lub zarezerwowana przez niemiecki urząd kwaterunkowy, a szkół w mieście normalnie powinno było być czynnych dwadzieścia kilka, spędzono uczącą się młodzież do paru wolnych budynków i uczono w niej na dwie — trzy zmiany. Już na samym początku swych rządów, Niemcy usunęli z programu szereg przedmiotów: religię, historię i geografię, a ograniczyli naukę języka polskiego, warunki lokalowe doprowadziły do zredukowania godzin wykładów także innych przedmiotów. Ostatecznie lekcje odbywały się przez trzy — cztery godziny dziennie w fatalnych warunkach lokalowych, w salach, przez które w dzień od rana do wieczora przechodziło setki dzieci.

Poza tym, co było najgorsze, czujne oko okupanta ani na moment nie przestawało obserwować tego, co dzieje się w szkołach. Ale o tym dopiero uczyło doświadczenie.

Jurek Barczyk, więcej niż inni chłopcy pomstował na Niemców i im się odgrażał. Ba, Jurek niemal, że codziennie informował kolegów o tym, co nadawał ostatnio Londyn, przede wszystkim, o sukcesach aliantów a klęskach niemieckich.

I Jurek Barczyk pewnego dnia nie przyszedł do klasy. Został aresztowany w chwili, gdy wchodził do budynku szkolnego. Dwóch cywilnych agentów czekało na niego na ulicy i rozpoznało zsetek wchodzących chłopców.

Koledzy Barczyka, którzy widzieli całe zajście, natychmiast opowiedzieli o nim swoim towarzyszom. W szkole zawrzało.

Wychowawca oddziału, młody, dwudziestokilkuletni nauczyciel Chodziak, już na pierwszej pauzie zwołał całą klasę i powiedział:

— Jak wiecie, wasz kolega Barczyk jest aresztowany. Nie wiem i nie chcę wiedzieć, co mu policja niemiecka zarzuca. Obawiam się, że aresztowanie Barczyka może pociągnąć za sobą smutne następstwa. Nawołuję was: nie mówcie w szkole nic takiego, co by mogło zgubić was, nas i waszych rodziców.

A potem z innej beczki:

— Zdaje się, że wy, Kozłowski i Michalak jesteście największymi przyjaciółmi Barczyka?

— Tak — odpowiedzieli zapytani.

Chodziak odwołał ich na bok, o coś pytał, coś mówił, ostatecznie odesłał do domu i Kozłowskiego i Michalaka.

Najbliższej nocy Niemcy aresztowali Chodziaka i nigdy już więcej do szkoły nie wrócił.

Te i tym podobne zdarzenia powinny były nauczyć młodzież ostrożności. Jasne bowiem stawało się, że po klasach włóczyli się niebezpieczni mali donosiciele, szpicle, którzy wśli zgiwali się wszędzie, w każdy kąt, psiocząc pozornie na Niemców, a potem zapewne przez swoich rodziców, judaszowsko zdradzali własnych kolegów.

Krzyś, wiele nauczony domową tragedią, nieraz wyczuwał instynktownie niebezpieczeństwo, ale, skąd ono nadchodzi, nie wiedział.

Może szpiclem tym był stale milczący Gutek, a może krzykliwy Romek, który zawsze miał, nie wiadomo skąd pochodzące pieniądze i już palił papierosy?

Może Linda, która sądziła, że Niemcy są niepokonani, a może Zbyszek, który co tydzień przynosił sensacyjną wiadomość:

— Hitler nie żyje!

W każdym razie atmosfera w szkole była nie do zniesienia. Niemcy raz po razu to aresztowali tego czy innego nauczyciela, to zabierali dzieciom rodziców, to nawet sięgali i po malców.

Mimo wszystko, młodzież nie tylko że nie traciła ducha, ale zacinała się coraz bardziej w oporze.

Że nie wolno było uczyć się historii — właśnie dzieci jej się uczyły. Że nie wolno było mówić tego, co się czuje, właśnie chłopcy manifestowali swe uczucia przy każdej sposobności.

A sposobność taka stale się nadarzała:

Wystarczyło, aby nauczyciel mówił o [illegible] tonem rozkazującym, zażądał przykładów takich zdań a już znany dowcipniś klasowy, Stasio, krzyczał:

— Zabij Niemca!

Nauczyciel, mimo obawy musiał stwierdzić:

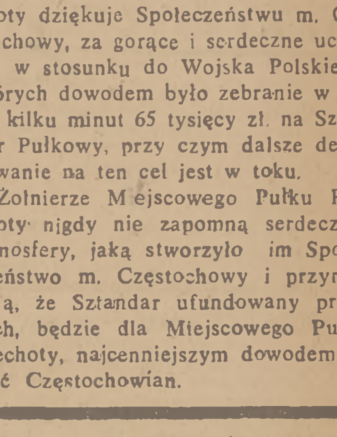
— Dobrze, bardzo dobrze!

d. c. n.

Rozwiązanie krzyżówki z Nr. 240 Głosu Narodu

Nadesłano 2 rozwiązania prawidłowe i jedno z drobną omyłką. Nagrody otrzymują Kaźmierz Szmidla, zam. Narutowicza 236, książkę Krystyna. T. Wanda p. t. „Białe Piekło“ i Janina Rymusza bezpłatną prenumeratę „Gł. Narodu“ na okres 1 miesiąca.

Krzyżówka



Bilety wizytowe

nadesłał „Kalwinszyc“ członek Warszawskiego Klubu Szaradzistów

Z załączonych biletów wizytowych prosimy odczytać czym trudnią się te osoby.

Oleś Danidykicz
Ant. Gayos — Perw
Karol Tanczeredyn

Rozwiązania prosimy nadsyłać do środy przyszłego tygodnia. Za dwie rozwiązania prawidłowe przyznano do losowania dwie nagrody.

Sport

Sukces piłkarzy polskich w Szkocji

Drugi występ piłkarzy polskich w Szkocji zakończył się po pięknej grze ich zwycięstwem nad drużyną Greenock w stosunku 3:1 (3:0)

Bramki strzelili Cieślik dwie i Różankowski.

W sobotę drużyna polska gra trzeci mecz w Ayr.

Piłkarze i bokserzy CKS'u będą walczyć z Lublinianką

Wyznaczony na niedzielę 20 b. m. mecz mistrzowski CKS — Stradom nie odbędzie się, gdyż CKS otrzymał od Stradomia zgodę na przełożenie spotkania na inny termin, zaproszony bowiem został na uroczystości 25-lecia KS Lublinianka w Lublinie.

W ramach tych uroczystości odbędą się 20 b. m. spotkania Lublinianka — CKS w piłce nożnej oraz boksie.

*

Nieznani sprawcy włamali się powtórnie w nocy z dnia 12 na 13 b.m. do lokalu CKS-u: tym razem „łupem" złodziei stały się upominki, jakie CKS otrzymał od zamiejscowych klubów.

*

Skra dała na łamach prasy sportowej odprawę kieleckim działaczom, którzy skrytykowali ją za złożenie sędziemu spotkania Tęcza — Skra protestu w sprawie udziału w grze zawodnika Kuleszy; jak wynika z odprawy, Kulesza na miesiąc przed meczem został zawieszony na pół roku, lecz kieleckie władze piłkarskie „odwiesiły" go w przeddzień spotkania ze Skrą.

122 nauczycieli ukończyło kurs w. f. i p. w.

W Inowrocławiu zakończył się kurs wychowania fizycznego dla nauczycieli zorganizowany przez Kuratorium Pomorskiego Okręgu Szkolnego. Kurs ten ukończyło z wynikiem dobrym 122 nauczycieli.

Z szybownictwa

W szkołach szybowcowych w Kobylnicy, Rzadkowie i Drożkach (woj. poznańskie) przeszkolono w ub. kwartale 129 pilotów szybowcowych kategorii a b c oraz 19 pilotów motorowych. Piloci szybowcowi odbyli ogółem 4-212 lotów w czasie 92 godz. 56 min., a motorowi 687 lotów w czasie 132 godz. 2 min.

Święto Polsk. Zw. Bokserskiego

Wzorem lat przedwojennych zostanie zorganizowany w ciągu pierwszego kwartału przyszłego roku „Dzień Polskiego Związku Bokserskiego".

Obecnie Wydział Sportowy PZB przystąpił do opracowania planu rozgrywek. Czysty dochód z tych imprez przeznaczony zostanie na cele wyszkoleniowe.

Mecz pięściarzy-zawodowców w Katowicach

P.A.P. donosi, że b. zawodowy mistrz bokserski Polski Kantor nawiązał kontrakt z b. mistrzem bokserskim Włoch Lazarrim, któremu zaproponował mecz bokserski w Polsce Mecz ten odbyłby się pod egidą Polskiego Związku Więźniów Politycznych, którego członkiem jest Kantor, prawdopodobnie w Katowicach, a czysty zysk osiągnięty z tego spotkania przeznaczony byłby na cele społeczne.

Ku uwadze częstochowskich łyżwiarzy

Polski Związek Łyżwiarski zgodnie z poleceniem Państwowego Urzędu WF i PW prosi o zorganizowanie w większych miastach Polsk Okręgowych Związków Łyżwiarskich.

W razie trudności z organizacją takiego okręgu PZŁ udzieli wszelkich niezbędnych wskazówek i ewentualnie deleguje na miejsce swego przedstawiciela.

Tam, gdzie okręgi jeszcze nie powstały PZŁ prosi o zgłaszanie klubów i sekcji łyżwiarskich wprost do P. Z. Ł. z podaniem liczby zawodniczek i zawodników. Karty zgłoszeń zawodników winny zawierać: nazwisko, imię, rok urodzenia, adres, przynależność klubową i ewentualnie klasę oraz specjalność (jazda szybka, figurowa, parami).

Jednocześnie należy zgłaszać sędziów, zatwierdzonych przez P. Z. Ł. przed 1939 r. kandydatów na sędziów z podaniem specjalności i danych osobistych j. w.

P. Z Ł. projektuje urządzić kurs instruktorski jazdy szybkiej i figurowej w pierwszej połowie stycznia w Zakopanem lub w Jeleniej Górze. Kurs trwać będzie 10 dni. Należy zgłaszać do P. Z. Ł. nazwiska kandydatów.

Adres Polskiego Związku Łyżwiarskiego jest następujący: Warszawa, Wilcza 22.

—o—

Odpowiedzi Redakcji

Wacław Jung — Sprawa angażu p. Zęckiej, która również wysoce cenimy zależy od Dyrekcji Teatru i sądzimy, że tam należy zwracać się z ewentualnymi zapytaniami.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI
„PLACÓWKA" B. Prusa. widowisko w 5 obrazach (adaptacja J. Morawskiej)

Dziś w piątek 18 b. m. i jutro w sobotę 19 b. m. o godz. 19.15 „PLACÓWKA" widowisko w 5 obrazach wg powieści B. Prusa. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

„PLACÓWKA" B. Prusa widowisko w 5 obrazach (dla szkół)

Dziś w piątek 18 b. m. oraz w poniedziałek 21 b. m. o godz. 15-ej po poł. „Placówka" widowisko w 5 obrazach wg. powieści B. Prusa. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Przedstawienia te zastały zorganizowane przez Dyrekcje Teatrów i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym dla szkół powszechnych, średnich i wyższych.

Bilety na te przedstawienia do nabycia po jednolitych najniższych cenach (40 zł) w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego. Dąbrowskiego 7.

Krakowskie Towarzystwo Śpiewacze „H A S Ł O" w Częstochowie

Wspaniały męski zespół śpiewaczy. liczący ponad 60 osób, znane krakowskie „HASŁO" przyjeżdża do naszego miasta. w niedzielę 20 b. m. „HASŁO" wystąpi u nas z Porankiem Pieśni Chóralnych Dyryguje **prof. Stefan Profic.** W poranku weźmie również udział sopranistka **Zofia Wilnsch - Pawlikowska.** Nader obfity program obejmie utwory najznakomitszych polskich kompozytorów. Przy fortepianie **prof. Władysław Dyląg.** Początek punktualnie o godz. 12-ej.

Ze względu na ogromne zainteresowanie jakie wywołała zapowiedź występu znakomitego zespołu wskazanym jest wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety.

TEATR KAMERALNY
„ICH CZWORO" G Zapolskiej dla świata pracy.

Dziś w piątek 18 b. m. oraz jutro w sobotę 19 b. m. o godz. 19.15 „Ich czworo" sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Obsada premierowa. Reżyseria A Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł Wagnera.

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i O. M. TUR **dla świata pracy po jednolitych najniższych cenach (40 zł).**

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz 15 ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino „Wolność" — Wielki artystyczny film morski, produkcji angielskiej „Sandemetrio".

Początki seansów o godz 16 18 20

Kino Tęcza — Film p. t. „O 6-ej wieczorem po wojnie", początek seansów 16, 18 i 20-ta.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Piątek

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.20 Wiadom. gospodarcza. 12.35 Sonata Beethovena na waltornię z fortepianem. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych". 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Koncert rozrywkowy. 14.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kopanie kartofli" w opr. Marii Cyganowskiej. 14.25 Audycja dla młodzieży. 14.40 Skrzynka Techniczna P. R. w opr. inż. Klimczewskiego. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Audycja dla chorych w opr. księdza Rękasa. 16.55 Słuchow. p. t. „Burmistrzanka Gryzelda" Gustawa Morcinka. 17.10 Koncert połudn. w wyk. Małej Orkiestry P. R. 17.50 „Nasze uzdrowiska". 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Koncert solistów. 19.00 Muzyka rozrywkowa. 19.15 Koncert symfon. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.35 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego. 21.50 Pogad. sportowa. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka lekka. 23.55 Skrót ostat. wiad. 24.00 Hymn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia II klasy 48 loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 75955.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 35256 42126.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 38832 44137 45555 54570.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 3193 11826 35060 39710 40162 41379 46989 48164 61035 77376 81633.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 13472 25617 27023 31549 33928 36501 39585 48290 55842, 61085 869 78679 86129 98325.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 3235 4395 10065 15195 31407 35416 39620 40042 901 41778 43336 44227 47311 602 820 51658 71264 80255 705 81599 85843 87237 91539 94612 95768 97758.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 2321 10888 11724 16202 18911 19674 20008 22130 27291 30650 31367 32665 34697 36378 665 39730 44023 51129 52751 60353 64695 65606 82681 84688 85537 87695 89482 90924 91248 94136 745.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 3042 4437 930 5166 227 383 752 6417 7875 905 8018 479 544 10341 453 663 11156 12916 13137 456 713 14338 713 759 844 15243 746 898 16046 367 390 18125 19580 22362 421 23581 623 24562 983 26550 30527 593 629 652 670 31154 316 318 32009 215 773 33559 872 909 922 34197 470 538 725 35159 296 591 989 36226 512 37412 487 554 873 899 921 38095 728 39326 40182 256 494 805 41709 769 42050 444 509 43105 149 364 569 44033 331 447 589 833 45803 46595 47002 193 284 581 607 784 800 813 48031 061 259 468 543 583 49015 692 891 920 50597 619 51052 672 52450 713 908 963 54263 597 895 55297 957 56199 215 741 58660 59882 60131 479 644 928 61224 261 538 954 983 62266 518 63284 828 889 64420 434 65093 292 832 66005 316 845 67236 951 68158 658 669 895 69494 505 778 70260 564 71314 579 759 72289 516 73558 74109 641 75376 615 76036 358 689 959 77713 994 78293 79351 474 694 898 80207 460 616 865 81996 82255 83932 951 84509 761 85500 86441 774 85679 86100 298 375 977 87649 837 88358 410 828 851 89678 756 838 89914 90022 353 542 91419 92290 776 94250 809 930 95200 273 448 96182 97150 .93 576 98000 072 99004 85 613.

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł II-go dnia ciągnienia

49031 044 399 473 507 543 666 680 792 800 859 887 50136 256 260 283 415 448 501 558 784 856 860 868 949 51408 422 623 747 52056 395 411 437 510 511 514 813 878 906 940 53070 110 245 290 477 635 771 906 925 945 54029 043 118 215 24[illegible] 305 387 428 678 704 940 55173 370 425 432 621 647 656 766 783 993 56056 300 947 57034 096 142 242 266 283 322 412 488 559 686 708 872 947 961 58193 261 331 348 375 440 442 738 825 864 896 901 916 59124 299 310 335 728 807 859 60000 60094 475 539 736 61066 098 159 437 573 590 615 637 842 62020 023 121 261 311 585 587 600 63076 255 330 455 510 548 670 733 64192 212 236 244 297 364 450 498 554 657 833 919 920 925 65131 162 404 464 492 534 618 620 738 790 793 807 925 66022 121 157 208 224 531 705 953 980 67021 043 071 083 140 151 973 188 202 228 265 362 402 768 825 68206 233 317 333 373 428 536 762 789 894 897 928 952 69124 172 187 281 296 305 374 376 392 664 693 788 979 70009 058 123 145 315 468 478 519 694 959 974 71059 080 115 124 185 231 251 835 978 72113 194 257 265 304 362 645 938 73087 165 184 213 665 671 875 74064 128 171 260 262 276 291 409 611 862 900 917 955 75231 291 310 417 439 517 555 602 692 781 836 884 932 958 76040 142 288 289 558 575 686 761 94 77030 108 153 188 261 382 560 563 617 793 78001 203 270 347 404 494 684 852 79036 202 235 258 260 390 421 446 525 574 576 658 708 787 860 907 954 985 80086 561 599 619 666 679 801 824 847 877 884 81055 115 116 132 190 264 364 396 403 688 692 766 802 834 874 883 969 981 82088 099 216 267 276 291 323 385 393 406 438 508 657 673 713 910 913 915 83061 129 133 205 297 381 480 664 711 762 906 973 84007 040 108 146 252 470 493 725 821 906 956 85041 177 179 435 476 480 490 584 767 856 86031 069 127 145 160 343 378 452 670 697 789 885 920 923 87080 185 279 335 400 594 623 818 902 925 942 88233 288 505 591 657 679 722 877 960 89002 111 186 271 304 321 408 734 752 789 846 896 90046 528 547 548 562 678 861 901 91034 119 192 228 400 433 551 654 664 797 802 851 981 989 92038 150 163 201 324 440 445 570 964 93023 185 222 370 493 523 741 94072 216 282 423 543 606 766 722 728 735 767 798 924 95027 057 060 113 118 157 177 217 245 286 287 418 437 871 943 969 985 96005 478 567 693 747 753 835 901 983 97019 118 154 221 270 709 718 881 901 98083 331 628 647 666 746 856 951 967 99025 138 302 400 526 574 577 597 729 748 784 851 857 886.

Wygrane po 250 zł. z III-go dnia ciągnienia podane będą jutro.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

KONKURS

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie ogłasza niniejszym konkurs na następujące stanowiska lekarzy ordynatorów w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie:

1. Ordynatora — Kierownika Oddziału Wewnętrznego
2. Ordynatora — „ „ położniczo - ginekologicznego
3. Ordynatora — „ „ chirurgicznego.

Wymagane są następujące kwalifikacje:

a) Obywatelstwo Polskie
b) Dyplom lekarski uznany przez Państwo Polskie,
c) Prawo wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Państwa Polskiego,
d) Dłuższa praktyka szpitalna.

Do stanowisk wyżej wymienionych przysługują pobory według zasad, obowiązujących w szpitalach Ubezpieczalni Społecznych.

Podania wraz z życiorysami i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy składać do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, Al. Wolności 10 do dnia 1. XII. 1946 r.

Lekarz Naczelny: (—) Wł. Kahl.

Dyrektor: (—) K. Michałowski.

PAP 3753

Podaje się do wiadomości, że nazwa firmy

„Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Włóknistego" (Peltzery)

zarządzeniem Min. Przem. C. Z. P. Wł. — Łódź uległa zmianie na

„Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 11"

Dyrekcja.

PAP 3768

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracji wydana przez R. K. U. w Częstochowie na nazwisko Krystoszek Stefan. PAP 3763

Skradziono kartki żywnościowe, odzieżowe, dodatkowe dziecinne i dowody osobiste Roman i Maria Puszek. PAP 3750

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Konarski Henryk. PAP 3777

Zgubiono kartę rozpoznawczą, świadectwo przemysłowe, zaświadczenie rowerowe, kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Całus Teofil. PAP 3769

Skradziono legitymację pracowniczą wyd. przez Urząd Pocztowy na nazwisko Różycka Maria. PAP 3773

Zgubiono przepustkę fabryczną wyd. na nazwisko Liwoch Zygmunt. PAP 3751

Zginął pies 5/10 brązowy bez ogona. Oddawcy duża nagroda. Przechodnia Nr 19. PAP 3627

Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

przyjmuje do pracy:

górników, ładowaczy oraz **robotników** do PRACY NA DOLE.

Warunki przyjęcia: 1) wiek od lat 17 do 40. 2) Dobry stan zdrowia. 3) Odnośnie żonatych pozostawienie rodziny na dawnym miejscu zamieszkania.

Bliższych informacji udziela Wydział Mobilizacji Sił Roboczych Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Kraków, ul. Łobzowska 41 I p. PAP 2524

PALTA i SZUBY najnowsze modele poleca SKLEP KONFEKCYJNY Aleja N. M. Panny 30. PAP 3775

Potrzebna osoba sumienna do dzieci. Aleja N. M. Panny Nr 32 m. 15 PAP 3774

WOLNE POSADY

Krawcowa zdolna potrzebna na wyjazd do Gliwic. Zgłoszenia Narutowicza 35 Milczarek. PAP 3676

Potrzebny chłopiec do koni. Częstochowa, Rynek Wieluński 35. PAP 3723

Siła biurowa męska ewentualnie żeńska z maszynopisem od zaraz potrzebna. Wiadomość sklep Z. Kolwas Aleja 10 godz. 10—11. PAP 3754

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Zgłaszać się w F-mie Bcia Kabzińscy, Nowy Rynek 12. PAP 3749

Stacja P.K.S. w Częstochowie poszukuje wykwalifikowanego technika samochodowego na stanowisko kierownika Stacji Obsługi. Zgłoszenia w biurze P.K.S. Aleja N.M. Panny 14, w godz. 9—12 PAP 3731

Potrzebna pomoc domowa. Garibaldiego 6/8, m. 4. PAP 3737

Potrzebny chłopiec lub dziewczyna do odpiekania przy piecu. Zgłoszenia Fabryka Cukrów W. Czyż Pułaskiego 40. PAP 3741

Potrzebny stolarz, I Aleja 4 — stolarnia. PAP 3668

Potrzebna pomoc domowa młoda przy sklepie. Częstochowa, Piastowska 147 Stradom. PAP 3691

Kobiety do kopania kartofli potrzebne. Chłopickiego 188. PAP 3747

Potrzebna od zaraz uczciwa dziewczyna i krawcowa domowa. Zgłoszenia od 10—12 Aleja 6 m. 14. PAP 3772

Potrzebna pomoc domowa. Zgłoszenia Aleja N. M. Panny 32 m. 15 PAP 3776

POSAD POSZUKUJĄ

Urzędniczka rutynowana obeznana z wszelką pracą biurową poszukuje posady na kilka godzin dziennie. Oferty „Głos Narodu" „Samodzielna".

SPRZEDAŻ

Sprzedam palto i futro męskie na średniego i kupon damski wełniany na pokrycie. Narutowicza 5 (sklep — Stróżik). PAP 3746

Sprzedam futro damskie brązowe wzrost średni. Plac Daszyńskiego 2 m. 14 godz. 15—18. PAP 3761

Wózek dziecinny autko, spacerowy. nowe sprzedam. Kościuszki 18/20 m. 4. PAP 3762

Wóz konny do sprzedania. Fabryka Cukrów W. Czyż. Pułaskiego 40. PAP 3740

Sprzedam budkę - kiosk w dobrym punkcie. Wiadomość Warszawska 42 sklep. PAP 3757

Radio z okiem magicznym sprzedam Warszawska 9 m. 4 (prawa oficyna). PAP 3758

Radio „Saba" czterolampowe sprzedam bez lamp. Aleja 38 m. 12 a PAP 3766

KUPNO

Kupię butelki od piwa i lemoniady. Al. Kościuszki 17 Rozlewnia Piwa. PAP 3655

W sobotę, dnia 19 października b. r. w dniu Imienin i pierwszej rocznicy śmierci ś. † p.

Piotra JANCZEWSKIEGO

podporucznika zabitego w Opolu

zostanie odprawiona Msza św. za spokój Jego duszy w kościele Najśw. Maryi Panny o godz. 7.30.

O czym zawiadamia krewnych i znajomych **ŻONA.**

PAP 3765

RÓŻNE

Mereżka, okrętka. Narutowicza 35. PAP 3677

Ostrzegam świadków Marii Królikowskiej przed składaniem fałszywych zeznań w sprawie sądowej. Tadeusz Królikowski. PAP 3647

Tańców wyucza baletmistrz Kostecki. Waszyngtona 6. Tańce praktyczne — Czwartki — Niedziele 6 wieczorem. Zapisy codziennie. PAP 3670

Poszukuję mieszkania 2 pokoje z kuchnią w okolicy Jasnej Góry lub ul. św. Rocha. Wiadomość proszę podać telef. 22-54 w godzinach od 8—15 lub piśmiennie św. Rocha 38 Fabryka „Czyn". PAP 3681

Pokoju przy rodzinie poszukuje jedna osoba. Zgłoszenia kierować PAP pod 7009 PAP 3710

Ostrzegam przed szarganiem mojej opinii. Winnych pociągam do odpowiedzialności. Ścinbiecki Zygmunt. PAP 3767

D. 013057

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.